

No. 31

cenę numeru
20 gr.

cenę prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z dost. list. 4.20 gr.
Dla rob. 2.70 gr.
Dopos. do dom. 2.20 gr.

Z przes. poczt.
Mies. z dost. list. 4.20 gr.
Dla rob. 2.70 gr.
Dopos. do dom. 2.20 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

XXX r.
Istnienia.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI,

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28.

Konto P.K.O. 60594.

Red. przyjmuje od 5-7

Art. i listów maszynowych
nie umieszczano się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Wtorek dnia 1 lutego 1927 r.

LUNA

Człowiek—dynamit
w stanie ciągłej
eksplozji

Douglas Fairbanks

w Apoteozie ruchu, siły
i zreczności porywa,
oszałamia, zdumiewa i
bawi w filmie p. t.

„Znak Zorzy“

Dziś premiera:

podług powieści Johnstona Mc. Culleya „Postrach miasta Capistrano“ — Orkiestra symf. pod kier. p. M. CHWATA.

Z posiedzenia komisji skarbowo-budżetowej.

**„Szkoły mniejszościowe stoją na tak niskim poziomie,
że gdyby były polskimi, musiałyby być zamknięte“**
Tak oświadczył min Dobrucki, a jednak przez kurtuazję je utrzymujemy

Warszawa 31 stycznia (pat)

W dyskusji nad budżetem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Komisji skarbowo — budżetowej Senatu, która rozpatrywała ten budżet przy udziale członków Komisji Oświaty i Kultury Senatu, w drugim dniu obrad 28 stycznia r. p. Minister dr. Dobrucki, odpowiadając na poruszone w toku obrad zagadnienia, udzielił dalszych wyjaśnień w sprawach szkolnych i wyznaniowych.

Co do zgłoszonego wniosku o podwyższenie kredytu na wyznanie katolickie, zaznaczam, że obecnie są prowadzone pertraktacje z Komisją papieską w sprawie określenia ilości etatów kościelnych i wyniki tych układów dadzą podstawę ustalenia ilości, aby uczynić zadość Konkordatowi, jak również ustalić wysokość świadczeń z tego tytułu, bez zbytniego obciążenia Państwa.

W sprawie szkolnictwa prywatnego oraz szkolnictwa dla mniejszości narodowych stoję na stanowisku absolutnej obiektywności i przedmiotowości. Szkół prywatnych, które w pewnym stopniu ociążają Państwo, muszą być nadzorowane przez państwowe władze szkolne, aby ich poziom nauczania i wychowania stał na wysokości zadania. Nietylko niema tendencji utrudniania rozwoju szkół prywatnych, ale przeciwnie będę się starał przyjść im z pomocą w miarę środków i możliwości.

Wykonanie Konkordatu daje też podstawę do analogicznego uregulowania stosunków Państwa z innymi wyznaniami.

Na dodatkowe zapytania w sprawach Uniwersytetu ruskiego, szkolnictwa dla mniejszości narodowych i żydowskich gmin wyznaniowych p. Minister wyjaśnił, że z kwestji Uniwersytetu ruskiego zrobiono „po-

liticum.

Prawo mniejszości na odwoływanych do szkół jest zrozumiałe. Państwo ma prawo przejąć na swój etat szkołę, która odpowiada ogólnie stosowanym wymaganiom i istotnie stwierdzonym i życiowo uzasadnionym potrzebom. Zagadnienie to winno rozwijać się od dołu, to znaczy dane szkoły muszą jako prywatne naprzód powstać i osiągnąć na leżyty poziom.

Wyjątkowo przychylnie traktowane są szkoły średnie białoruskie i ukraińskie, które wykazują nieraz tak niski poziom, że gdyby były szkołami polskimi, musiałyby być zwiniete. Prywatne seminarja nauczycielskie w Wilnie, jedno z żydowskim, a drugie hebrajskim językiem nauczania, nie odpowiada również wymaganiom ogólnym, a mimo to uzyskały zezwolenie na egzaminy końcowe, aby stworzyć przynajmniej tymczasową miarę poziomu przygotowania nauczycieli dla żydowskich szkół prywatnych.

Dekret Naczelnika Państwa w sprawie żydowskich gmin wyznaniowych dał tym gminom uprawnienia w sprawach wyznaniowych i autokratycznych. Zostanie udzielona Wozevodom instrukcja, aby nie utrudniali gminom popierania finansowego szkolnictwa prywatnego.

Wydany przez p. Wicepremiera Bartla okólnik w sprawie egzaminów końcowych w prywatnych szkołach z niepolskim językiem nauczania rozumiany był nieścisłe, al-

bo bowiem, jeżeli istnieje choćby jeden zakład prywatny z danym językiem nauczania, posiadający prawo publiczności, to i szkoła prywatna bez praw może mieć egzamin dojrzałości w tym języku.

Dotacje dla szkolnictwa prywatnego są ograniczone jedynie stanem finansowym Państwa i szczupłością funduszy na ten cel w budżecie. W miarę jednak tych środków będą uwzględniane przy podziale zasilków, przede wszystkim szkoły najbiedniejsze, najbardziej potrzebujące pomocy, bez różnicy narodowości, byle to były oczywiście szkoły o dobrym poziomie.

Na wyższych uczelniach ograniczenia mogą być jedynie z uwagi na warunki przedmiotowe, w szczególności ze względu na brak miejsca w pracowniach i laboratorjach, a to niezależnie zupełnie od narodowości.

Poruszona w dyskusji sprawa ograniczenia uprawnień administracyjnych wyższych szkół może być przeprowadzona tylko w drodze nowelizacji obecnie obowiązującej ustawy o szkołach akademickich. Rektorzy szkół wyższych rozumieją, że autonomia nie dotyczy tak ściśle spraw administracyjnych, jak zakresu prac naukowych i nauczania i sprawa ingerencji Ministerstwa w sprawach administracyjnych będzie omówiona z Rektorami. Podobnie ma się sprawa z nostryfikacją dyplomów i przyjmowaniem młodzieży.

Okólnik w sprawie praktyk religijnych jest wynikiem pertraktacji z Komisją papieską. Konstytucja, a bardziej jeszcze Konkordat zapewniają wpływ religii na wychowanie młodzieży, i Rząd stoi na stanowisku obowiązujących ustaw. Zarazem Rząd ma autorytatywne zapewnienie co do granic wykonywania tych praktyk, czemu został dany wyraz w komunikacie prasowym.

Szkoła tańca

W. Lipińskiego GRAND HOTEL
(Traugutta 1)

Specjalny kurs stałych nowości
Charleston, Black Bottom, Tango Nuevo

Z państwa „bojaźni Bożej”.

Ostre stanowisko nacjonalistów wobec Polski

Demonstracje antyprawicowe w Niemczech.

Berlin 31 stycznia (ate)

Nacjonalistyczna „Kreuzzeitung” omawiając politykę przyszłego rządu wyraża opinię, iż w dziedzinie polityki zagranicznej zadanie nacjonalistów w nowym rządzie polegać będzie na tem, aby politykę zagraniczną Niemiec wzmocnić o tyle, iżby postulaty Niemiec musiały być wypełnione. Co się tyczy polityki porozumienia z Francją stronnictwo nacjonalistyczne pójdzie po drodze porozumienia, zaznacza jednak z góry, że nie będzie uznawać polityki „wypełniania” bez odpowiednich kompensat. Ostrego stanowiska — według zapowiedzi dziennika — domagać się będzie stronnictwo nacjonalistyczne wobec Polski. Rząd Rzeszy będzie musiał pośpieszyć z pomocą niemieckim kresom wschodnim w równej mierze jak to czyni z prowincjami zachodnimi.

SPOŹNIONY PROTEST KOMUNISTYCZNY.

Berlin 31 stycznia (ate)

Wczoraj odbyły się w Berlinie demonstracje komunistyczne pod hasłem walki z dyktaturą prawicy. Podczas pochodów manifestacyjnych w kilku punktach Berlina doszło do gwałtownych starć między policją a demonstrantami. W wyniku tych starć poturbowany został szereg policjantów oraz kilkanaście osób z pól tłumu. Jednego z komunistycznych radnych miejskich oraz kilkanaście komunistów, którzy szczególnie gwałtownie występowali przeciw policji aresztowano dla spisania protokołu.

NA JEDNĄ NUTĘ.

Paryż 31 stycznia (ate)

Komitet wojskowy pod przewodnictwem Marszałka Focha odbył w niedzielę trzygodzinne posiedzenie w którym wzięli także udział i delegaci niemieccy generał Pawels i radca Foerster. Przedmiotem obnadszenia była sprawa rozbrojenia Niemiec. Według oficjalnego komunikatu rokowania posunęły się znacznie naprzód, pozostawa

stały jednakże jeszcze niezłatwione niektóre punkty dotyczące fortyfikacji Królewskich. Instrukcje przywiezione z Berlina przez dra Claudiusa nie zostały zaaprobowane przez komitet wojskowy, wobec czego dzisiaj odbędzie się bezpośrednio przed posiedzeniem rady ambasadorów, wyznaczonym już w piątek na dzień dzisiejszy. Gdyby w toku dzisiejszych posiedzeń osiągnięte zostało porozumienie Rada Ambasadorów ogłosiłaby niezwłocznie o wykonaniu przez Niemców zobowiązań wynikających z art. 180 Traktatu Wersalskiego.

Berlin 31 stycznia (ate)

Dzisiaj odbyło się pierwsze posiedzenie nowego gabinetu ministrów, na którym mia-

ła być rozstrzygnięta sprawa instrukcji dla generała Pawelsa, dotyczących fortyfikacji królewskiej. Gabinet zatwierdził ostatecznie instrukcje, przyjmując kompromis zaproponowany przez Francję. Charakterystycznym jest, iż w posiedzeniu Rady Ministrów brało udział tylko 5 ministrów, którzy wchodzili w skład dawnego gabinetu. Są to: minister Marx, Stresemann, Gessler, Brauns i Curtius.

NIEMIECKA ZGODA „Z ŁASKI”.

Paryż 31 stycznia (pat)

W związku z rokowaniami prowadzonymi przez międzyjoszniczy komitet wojskowy „Echo de Paris” podaje, że Niemcy zgodzili się na zniszczenie około 20-tu schronów cementowych około twierdzy Letzen, od mówili jednak zniesienia podobnych schronów betonowych, wybudowanych na południe od Królewca 10—15 km. Podczas piątkowego posiedzenia komitetu włoski attache wojskowy bez ogródek krytykował tezy wysunięte przez gen. von Pawelsa.

1 tysiąc dolarów straty.

Włamanie do wielkich składów ekspedycyjnych.

Warszawa 31 stycznia (tel. 11)

W domu przy ul. Bielańskiego nr. 3 w Warszawie znajduje się dom ekspedycyjny p. f. „Landau i Szlosberg”. Biura tego domu mieszczą się tuż przy bramie, a skład w głębi podwórza i sąsiadują ze składami węgla p. f. „Raczyński i Ska”.

W składach ekspedycyjnych znajduje się wiele cennego towaru, sprowadzonego z zagranicy dla tutejszych kupców. To też w nocy pilnują go: specjalny dozorca wraz z urzędnikiem biurowym.

Dzisiaj rano o godzinie 7 m. 10 służący składu węgla Henryk Furmanowski, lat 40, Mokotowska 15. chcąc otworzyć kłódkę, zauważył, że działa ona niesprawnie, a to wskutek zepsucia zamku.

Okazało się po mozolnem otwarciu

drzwi, że w nocy, lub zadnia w niedzielę ktoś w składzie plądrował. Na podłodze porozrzucone były szczątki opakowania towarów manufakturowych. Rozglądając się Furmanowski, dostrzegł w murze sąsiadującym z domem ekspedycyjnym wielki wyłom o powierzchni metra kwadratowego. Niezwłocznie zaalarmował on właścicieli jednej i drugiej firmy i policję.

W niedzielę za dnia składy ekspedycyjne nie były strzeżone. Skorzystali z tego złoczyńcy i przez skład węgla wybiwszy olbrzymi otwór w ścianie, przedostali się do składów ekspedycyjnych, skąd skradli różne towary, wartości tysiąca dolarów.

Skradziony towar wynieśli ukrywając przy sobie, tak, że dozorca nie zauważył.

Walka o prawo do życia w Chinach.

Zaborczość angielska nie ma granic.

Londyn 31 stycznia (ate)

„Daily Telegraph” donosi z Pekinu, iż oczekują tam ogłoszenia nowych propozycji angielskich w sprawie zwrotu koncesji angielskich w Chinach. Według dotychczasowej informacji propozycje angielskie dotyczyć będą wszystkich miast chińskich posiadających koncesje angielskie i przewidywać będą przekazanie władzom chińskim administracji i sądownictwa nad koncesjami, rów-

nocześnie jednak zaprojektowane będzie utworzenie zarządu chińskiego — cudzoziemskiego, któryby miał kontrolę nad działalnością policji. Stopień udziału w tym zarządzie byłby określany na podstawie wysokości podatków bez uwzględnienia narodowości. Czang-Tso-Lin jest podobno bardzo rozczarowany propozycjami angielskimi i miał podobno zagrozić wycofaniem swej armii do Mandżurji.

Kontredans dyplomatyczny.

Nowe zmiany na placówkach dyplomatycznych

Warszawie 31 stycznia (ate)

W obsadzeniu naszych placówek dyplomatycznych zajdą następujące zmiany: dyrektor departamentu politycznego MSZ., pan Jackowski jest upatrzony na posła w Hadze, gdzie jako dobry znawca spraw niemieckich będzie miał należyte pole działalno-

ści ze względu na to, iż Haga jest siedzibą międzynarodowego trybunału sprawiedliwości. Trybunał ten ma do rozpatrzenia szereg spraw spornych polsko-niemieckich. W połowie bieżącego miesiąca powróci z Helsinków pan Filipowicz, który obejmie w centrali MSZ. poważne stanowisko.

Kino Dom Ludowy.

Przebieg 54

177

D z i ą

D z i ą

Przepiękny
film p. t.

„O Honor Matki”

W roli głównej gwiazda ameryk. ekranów

Tessy Harrison.

Cent miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta po 5 gr. 2 do 5 po poł. 1 m. 60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 5 pp. I m. 60 gr. II m. 40, III m. 30 gr.

Miejski Kineematograf Oświatowy

Od wtorku dnia 1 lutego 1927 r.

Dla dorosłych Dwaj malecy Melodr. mat w 2 r. szych akt. pol. i 1. szej pow. Pierre Decourcelle a pt. Les Deux Gosses
Dla młodzieży Pat i Patachon jako Młody Kowalewicz — Komedja w 3 aktach.

Warszawa i Kraj.

Zajście na dachu więzienia wojskowego.

Niebywały wypadek.

Warszawa 31 stycznia (tel. wł.)

Wieżenie wojskowe przy ul. Dzikiej nr. 19 stało się dziś około 10 r. terenem niezwykłego zdarzenia. Oto w pewnej chwili na dachu gmachu więziennego ukazał się pół na gi mężczyzna, który gwałtownie zaczął rozbierać dach i wyrwać cegły z kominiaw, rzucając wszystko na ulicę od strony ul. Gęsiej.

Na ten widok powstał popłoch a jednocześnie wewnątrz więzienia skonsternowane wypadkiem władze natychmiast zarządziły przeciwakcję i m. in. zawezwały pomocy nalewkowskiego oddziału straży ogniowej.

Jak się okazało, mężczyzna, który znajdował się na dachu, był jeden z więźniów, 23-letni Wacław Zydłowski. Podczas dzisiaj

szego rannego spaceru nagle zdjął on buty i po rynnie wdrapał się na szczyt dachu.

Straż więzienna w żaden sposób nie mogła go obezwładnić, gdyż nie ustawał w bombardowaniu odłamkami cegieł i desek każdego zbliżającego się doń. Nawet gdy już zaczęła akcję straż ogniowa, z trudem można było dotrzeć do sprawcy zajścia, a nawet strażak Ziolkowski i Adam Banasiak, którzy pierwsi usiłowali się dostać na dach zostali poranieni. W końcu jednak Zydłowski obezwładniono, związano sznurami i opuszczono po rynnie na dół. Przy bliższym badaniu stwierdzono, że Zydłowski dokonał swego czynu pod wpływem nagłego ataku furji.

Mianowanie.

Mianowany został zastępca Komisarza Rządu na m. Warszawie.

Jest nim p. Jerzy Pilecki, naczelnik wydziału bezpieczeństwa min. spr. wewnętrznych.

Manufaktura piotrkowska we Francji.

W ubiegłym miesiącu bawili w Piotrkowie przedstawiciele kilku wielkich hurtowni włókienniczych Francji, którzy podjęli rokowania z piotrkowską manufakturą w sprawie zakupu tańszych gatunków towarów włókienniczych dla kolonii francuskich. Pertraktacje zostały sfinalizowane i przed kilku dniami pierwsza partja towarów została wysłana do Francji przeznaczonych dla kolonii francuskich.

Aresztowanie

Do wiadomości o aresztowaniach, dokonanych wśród rusinów, dodajemy szczegóły następujące: Władze policyjne dokonały w ostatnich dniach szeregu rewizji wśród rusinów, należących do partji komunistycznej „Undo” oraz w ukraińskim Domu akademickim. Z powodu znalezienia szeregu kompromitujących listów i dokumentów, aresztowano osiem osób. Zarządzenie rewizji było wynikiem toczącego się śledztwa i aresztowania braci Wierzbickich, w związku z wykrytą w swoim czasie akcją szpiegową studentów ruskich w Krakowie.

Wznowienie sprawy kpt. T. Petrulewicza

Dziś Wojskowy Sąd Okręgowy wznowił po kilkodniowej przerwie sprawę kpt. Tadeusza Petrulewicza, oskarżonego o zabójstwo dwóch żydów.

Po zebraniu uzupełniającego materiału — głos dziś zabiorą eksperci chirurdzy i psychiatrzy. Pierwsi — orzekną szczegółowo powody śmierci żydów, drudzy — scharakteryzują psychikę oskarżonego.

Sprzedaż zakładów żyrdowskich.

Kwestja wykupu zakładów Żyrardowskich przez Skarb Państwa była ostatnio przedmiotem narad Ministerstw: Skarbu, Przemysłu i Handlu, jako też Ministerstwa Pracy. Narazie postanowiono kwestję tę zostawić otwartą.

P. mnister wojażuje.

Dnia 31 b. m. pan Minister Reform Rolnych prof. dr Staniewicz udaje się do Grudziądza w celu wzięcia udziału w poświęceniu miejscowego oddziału państwowego Banku Rolnego.

W czasie swego pobytu w Grudziądzu pan minister przyjmie przedstawicieli pomorskich organizacji rolniczych, którzy przedstawia swe postulaty, udzieli informacji przedstawicielom dzienników na konferencji prasowej, oraz będzie obecny na balu prasy. Powrót pana ministra spodziewany jest dnia 1 lutego rano.

PRZEZ RADIO.

PROGRAM NA DZIEŃ 1 LUTEGO:

Warszawa (długość fali 980 mtr.)

Godz. 15,00 Komunikaty gospodarcze i meteorologiczne; godz. 15,30 — 16,45 stacja nieczynna; godz. 16,45 Odczyt pt. „Anglia a Polska”; godz. 17,15 — 18,40 Koncert popołudniowy. Godzina 18,40 Rozmaitości; godz. 19,00 Odczyt pt. „Zmierzch Złotej Ryny Cezarów”; godz. 19,30 komunikat rolniczy; godz. 19,40 — 20,10 Przerwa, ewentualnie komunikaty; godz. 20,10 Odczyt pt. „Memfis”. Godz. 20,30 — 22,00 Koncert wieczorny.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 31 stycznia 1927 roku.

WALUTY I DEWIZY:

Dol. St. Zjedn. 8,92
Belgja 124,25
Holandia 357,95
Londyn 43,43
Nowy Jork 8,95
Paryż 35,36
Praga 26,54
Szwajcaria 172,35
Włochy 38,45

Pościg w podziemiach kopalni.

Zagadkowy wypadek w Nikiszowcu.

Katowice 31.1 (aw)

W dniu wczorajszym na kopalni Giesche w Nikiszowcu zaszedł zagadkowy wypadek. Patrolujący podziemne ganki dozorca został około godz. 1 w południe napadnięty przez kilku osobników i siłą zamknięty w budce. Zamknięty dozorca, mając telefon w budce, zawiadomił nadzór na górze o napaści

wobec czego wysłano na dół kilku dozorców, którzy rozpoczęli poszukiwania w korytarzach. W pewnym momencie padło kilka strzałów i jeden z dozorców, niejaki Paweł Wojciechowski, padł na miejscu trumem. Napastnicy zbiegli w głąb podziemia. Powiadomione natychmiast władze policyjne rozpoczęły poszukiwania w podziemiach, które trwają dotąd.

W Słupi żadnego cudu nie było.

Rzekomo nadprzyrodzone objawienia były tylko chorobliwym przywidzeniem

Poznań 31 stycznia (pat)

Prasa poznańska ogłasza komunikat kurji arcybiskupiej w Poznaniu w sprawie rzekomego objawienia w Słupi pod Środą w Wielkopolsce. Komunikat stwierdza, że badania władz duchownych nie wykazały nadprzyrodzonego charakteru rzekomych wizji. Stwierdziły natomiast władze duchowne, że

zajścia w Słupi z jednej strony wzbudzają odruch pobożności, lecz z drugiej strony w niejednym wypadku w skutkach swych doprowadziły do chorobliwego podniecenia, szkodliwego dla wielu oraz dla powagi kościoła. Władze kościelne wzywają wszystkich wiernych, aby zaprzestali wycieczek do Słupi.

Oficerowie - łapownicy

Hrabia i porucznik braли łapówki

Warszawa 31 stycznia (tel. wł.)

Onegdaj aresztowano dwóch oficerów z I szwadronu taborów hr. Ostrowskiego i por. Gucewicza, a to w związku z nadużyciami przy dostawie melasy dla armji.

Jak w dalszym ciągu dowiadujemy się afera ta przybrała większe rozmiary i poza aresztowanymi oficerami znajdują się pod śledztwem również osoby cywilne, jako współwinne w dokonaniu nadużyć.

Hrabicz i porucznik posadzeni są o

rzeczy nader brzydkie, bo o przyjmowanie łapówek, a więc o jeden z uczynków najbardziej hańbiących mundur.

Pod obserwacją pozostawali oni przez czas dłuższy, wykazała ono, że obaj oficerowie prowadzili rozrzutny tryb życia.

Fakt aresztowania dwóch „taborystów” narobił wiele wrzawy wśród korpusu oficerskiego gdyż zarówno Gucewicz jak i Ostrowski dobrze byli znani na warszawskim terenie.

AKCJE:

Bank dyskontowy 12,75; handlowy 4,35; Bank Polski 111,00; przem. we Lwowie 0,15; zachodni 2,25; Zjedn. ziem. pol. 1,70; Zw. sp. zarobk. 9,00; Kijewski 8,27; Puls 5,90; Spiess 57,00; Zg. erz. 1,90; pol. Tow. elektr. 0,16; Siła i światło 47,50; Czersk 0,44; Częstocice 1,65; Michalów 0,32; warsz. Tow. fabryk 3,95; Firlej 0,20; Wysoka 4,70; Drzewo 0,60; Nobel 3,05; warsz. Tow. kopalni węgla 90,00; Fitzner 3,00; Cegielski 21,75; Lilpop 20,60; Modrzejów 6,80; Norblin 106,00; Ostrowieckie 14,00; Parowozowy 0,59; Pocisk 2,10; Staporów 2,00 (sprzedaż przymusowa z licytacji kilkasat ak-

cji); Rudzki 1,50; Starachowice 2,70; Ursus 1,70; Zawiercie 18,75; Żyrardów 14,00; Borkowski 1,65; Haberbusch 85,50; Spirytus 2,30; Żegluga 0,20.

Wyprzedaż posezonowa

u Szmechla i Roznersa
Piotrkowska 100 i 160
Ceny do 50 proc. niższe.

Groźny Wschód.

Propaganda bolszewicka na Wschodzie, budząca ruch nacjonalistyczny.

Łódź 31 stycznia.

Kiedy w powojennej Europie rozpoczęły się lokalne walki dyplomatyczne o hegemonję wpływów oraz o miejsce w politycznym ukształtowaniu państw białej rasy, na dalekim wschodzie rozgorzał bunt przeciwu ropejski, który z wewnętrznych zaniepokojeniach, podsycony umiejętnie bolszewickimi doktrynami ekonomiczno-społecznymi przeistoczył się w ostatnich dniach w żywiołowy wybuch rasowej nienawiści.

Wszelkie wysiłki zbolszewizowania Europy, mimo gorliwej propagandy mimo wcale udatnych pociągnięć socjalnych kominternu, jak niedawny strajk angielski, podtrzymywany sowiecką gotówką przez długie tygodnie, spełzły na niczem. Nieudalą na terenie europejskim atak kontynuuje międzynarodowka, na dalekim wschodzie, godząc orężem „synów nieba” w najżywoźniejsze interesy państw kontynentalnych — kolonie, bez których każde mocarstwo spadłoby do rzędu nędznie, samoistnie wegetującego organizmu.

Najsilniejszym atutem bolszewickim jest wiekowy antagonizm rasowy między 400-miljonowym związkiem żółtych a „białymi diabłami”, którzy opanowali politycznie i gospodarczo rozległe terytoria wschodu uzależniając warunki egzystencji krajowców od osobistych korzyści. Kosztem tuziemców, nad którymi rozpostarł europejski różne formy feudalizmu i zawisłości, wyższość kultury i środków. W okupowanych autonomicznie prowincjach nurtowały długi czas prądy wolnościowe, mnożyły się ekspedycje karne, tępiące bez przebiegania w środkach próby wydobycia się z pod ciężkiej zawisłości. Z nieprzebranych bogactw kopalnianych, z niewyczerpanych zasobów orientальной fauny i floty przy wyzysku tutejszych sił roboczych rozwinął się światowej potęgi przemysł i handel, dając podwaliny przede wszystkim olbrzymiemu imperjum brytyjskiemu oraz innym mocarstwom.

Poza Chinami z ideą powstania i wywołania się z pod wpływów białej, ciemniejszej rasy sympatyzują inne narody i plemiona, związane fanatyczną religją Buddy i Konfucjusza, które liczbowo przerastają Europę. Nie należy zapominać, że prócz kolonii w Azji zaborność europejskiej ekspansji zęśrodkowała się również w kolonjach afrykańskich, gdzie hasło wyparcia cudzoziemców, kapitalistycznej białej burżuazji przy gorliwej propagandzie bolszewickiej również nie pozostanie bez echa.

Szczególnie ważkim byłby fakt objęcia kierownictwa tego odruchu rasy żółtej przez pobratymczy Chińczyk naród japoński, stojący dotąd po stronie Europy. Czy jednak nie pokusi się on o utworzenie żółtej Ligi Narodów, zamiast zasiadać przy stole europejskich dyplomatów jest to kwestją dwóch czynników: japońskiej ambicji, mogącej objąć ster działań ludów wschodnich i zagrożenie poważnie Europie oraz zachodniej kultury, która dość silnie związała ze sobą orientację japońską.

Ostatnia wojna japońsko-rosyjska dowiodła, że technika wojenna, chemja, aeronautyka i inne sukcesy nauki i wiedzy nie pozostały wyłączną własnością Europy. Również silną potęgę militarną tworzy Japonja, nie ustępująca ani na morzu ani na lądzie zachodnim sąsiadom. Kultura społeczna też nie jest obcą dla ludów wschodu. Na uniwersytetach paryskich, oksfordzkich i innych od dziesiątek lat stale wzrasta frekwencja egzotycznych słuchaczy, przysposabiając zastępy uświadomionych bojowników idei narodowościowej, czy plemiennej, którzy przyswajając dorobek europejskiej kultury skierują

nienawiść rasową na praktyczne tory.

W obronie koncesji kolonialnych dążą na wschód oddziały angielskie, francuskie, holenderskie i inne, płyną liczne eskadry krążowników pancernych. Kto zwycięży? Niewiadomo, jest jednak bardzo prawdopodobnem, że nie tylko na wodach wschodu rozegra się krwawa tragedia wojenna. Powstaną rozliczne ludy Marokka, Trypolisu, Algieru, Arabji, Indji angielskich i holenderskich, Sjamu, Persji, Egiptu i t. p., gdzie wszędzie europejski pierwiastek był przedmiotem długowzbierającej nienawiści.

A. L.

Dwie propagandy.

Niemiecka i polska propaganda zagraniczna w świetle faktów

Łódź 31 stycznia.

Polska propaganda zagraniczna stanowi niema szczęścia do ludzi, którymi obsadzono stanowiska tej propagandy poza granicami państwa polskiego. Jeśli się co robi, to albo nieudolnie, albo lekceważąco, z czego później wychodzą tego rodzaju dziwolagi, że większość społeczeństwa np. francuskiego, opierając się na zagranicznych almanachach i wydawnictwach reklamowych, jest święcie przekonana, że Grodno leży w Rosji sowieckiej, a Toruń należy do Rzeszy niemieckiej.

Mniejszością polską poza granicami naszego państwa nie opiekujemy się wcale, albo zajmujemy się nią wtedy, kiedy już do tego zmusza nas konieczność. Tak naprzykład o polską mniejszość na Litwie kowieńskiej dbaliśmy do grudnia 1926 co o piąte koło u wozu, pomimo prześladowań tej mniejszości ze strony szowinistycznych partii nacjonalistycznych litewskich. I nawet wtedy, kiedy zbójce bandy litewskie napadły na katolicką procesję polską — nie zdobył się rząd na energiczny protest, ale powiedział ni to ni owo na tem się skończyło. Proszę sobie jednak wyobrazić, co by się w świecie politycznym działo, gdyby podobna napaść wydarzyła się było nie na polsko-katolicką procesję, a na niemiecką. Przedewszystkiem wiadłoby o tem świat cały, rząd Rzeszy postawiłby sprawę na ostrzu miecza i albo litewskie boćwinki musiałyby być dać temu rządowi pełne zadośćuczynienie, albo sprawa znalazłaby się była w formie skargi na forum międzynarodowem, t. j. w Lidze Narodów.

Ale myśmmy zbagatelizowali ten policzek, pusciliśmy zniewagę płazem, a tego rodzaju traktowanie podobnych spraw nie przysparza nam wcale powagi u narodów kulturalnych.

Jednem słowem nasza propaganda i nasza polityka zagraniczna; o ile chodzi o mocne i twarde stanowisko, wiecznie szwankuje. Cechuje nas szczególnego rodzaju płaszczczenie się, niewolnicza bierność wobec wypadków zasługujących na okazanie niezłomnej i twardej postawy.

Przypatrzmy się jednak jakim aparatem rozporządza propaganda niemiecka na

szerszym kontynencie.

Znany amerykański dwutygodnik European Economic and Political Survey w zeszycie styczniowym podaje listę organizacji stworzonych w Rzeszy dla spraw mniejszości niemieckiej zagranicą.

Możemy być przekonani, że organizacje te próżnow, nie będą. A cóż my możemy temu przeciwstawić? Czy może słabiuteńki związek Polskich Robotników we Francji, czy nieistniejący związek Polaków w Sowdepji, albo Związek Polaków na Litwie, w Brazylii, Argentynie, czy Ameryce, o których rząd nasz nie słyszeć nie chce. Do których zwraca się tylko wtedy, jeśli potrzebuje pieniędzy?

Ostatnio pewien Amerykanin przeznaczył dla Uniwersytetu w Chicago olbrzymią sumę dolarów, zastrzegając sobie jednak, że suma ta może być użyta li tylko na napisanie historii wojny światowej, w której uwzględnione zostaną wszystkie narody biorące udział w wielkiej wojnie, lub pośrednio, jak również te, które stopa wojny dotknęła.

Będzie to praca ogromna, zakrojona na iście amerykańską miarę, by Polska znalazła w tej historii odpowiednie miejsce w świetle prawdy. Należy tedy historykom amerykańskim dostarczyć odpowiedniego materiału, współpracować z nimi i wogóle trzymać rękę na pulsie piszących historyków, inače znajdzie się tam tyle błędów, że najlepszy polski historyk nie będzie mógł rozróżnić czy jest to powieść fantastyczna, czy historia.

Jak dotąd — u nas cicho. Niemcy tymczasem czynią już energiczne przygotowania, by w historii wojny światowej zająć miejsce takie, jakie im najlepiej będzie odpowiadać.

Artur Załęski.

— 000 —

ZAKOPANE

Bystre — Willa „Osiedle” nowowynbudowana, nad potokiem — piękne położenie — poleca pokoje słoneczne z utrzymaniem. Kuchnia smaczna i obfita. Ceny niskie. 92 3.

Listy z S. S. S. R.

Dezercje z partji komunistycznej.

(Korespondencja własna „Rozwoju”).

Moskwa, w styczniu.

W Rosji Sowieckiej zdarza się ostatnio mi czasy co raz częściej, że robotnicy, organizowani w stronnictwie komunistycznym, występują z partji. Wystąpienie z organizacji komunistycznej jest objawem tym ciekawszym, że członkowie partji korzystają, jak wiadomo, z całego szeregu przywilejów, którą bezwzględnie tracą w chwili zgłoszenia swego wystąpienia ze stronnictwa. Dlatego też należało przypuszczać, że robotników rosyjskich skłaniały do wystąpienia z partji głębsze jakieś przyczyny, których pokonanie nastroczało zbyt wielkie trudności. Celem choćby częściowego wyjaśnienia ciekawego tego objawu, moskiewska „Raboczaja Gazeta” przeprowadziła ankietę wśród komunistów, którzy zgłosili swe wystąpienie ze stronnictwa. Nie możemy tu oczywiście zamieścić wszystkich odpowiedzi, jakie otrzymała redakcja powyższego pisma, ograniczymy się więc do przytoczenia kilku charakterystyczniejszych. Tak więc młody kowal J. Kuston pisze, że zaoszczędził sobie większą sumę pieniędzy, wybudował własny domek, cenił się i wobec tego, że zwykłego komunisty przeistoczył się w zamożnego robotnika, którego żywotne interesy stoją w sprzeczności z doktryną komunizmu.

Bardzo często robotnicy występowali z partji pod wpływem „żony. Robotnik A. Tichomirow był gorliwym działaczem społecznym. Wiecznie był przeładowany pracą, wieczory spędzał na zebraniach partyjnych, wiecach i t. d. Żona przeciwko temu protestowała, stosunki rodzinne zaczęły się psuć. Kiedy umarł syn Tichomirowa, a ojciec chciał go pochować „po bolszewicku” z muzyką i bez księdza, żona stanowczo się temu oparła, między małżonkami doszło do poważnego „konfliktu”, z którego zwycięsko wyszła (rzecz jasna) pani Tichomirowa. Pogrzeb syna odbył się według wszelkich przepisów kościelnych, a pani Tichomirowa, zachęcona widocznie swym zwycięstwem, postanowiła skłonić męża do wystąpienia z partji. Walka w rodzinie trwała jeszcze jakiś czas, wreszcie jednak słaba niewiasta odniosła zupełne

zwycięstwo nad wszechpotężnym komunizmem. Jej mąż porzucił szeregi rycerzy sowieckich i powrócił na łono rodziny.

Na tle stosunków rodzinnych wystąpiła również ze stronnictwa komunistycznego robotnica A. Kulebiakin. „Kiedy zapisałam się do partji, nie miałam dzieci; — wyjaśnia Kulebiakinowa, — teraz mam dziecko, a zabrania partyjne przeciągają się zwykle do późnej nocy. Kiedy przychodzę do domu,

dziecko płacze, gdyż nie chce spać bezemnie. Trzeba było wystąpić z partji.”

Podobnych wypadków jest w Rosji mnóstwo. Walkę ze stronnictwem komunistycznym zaczyna coraz energiczniej prowadzić samo życie codzienne i warunki bytu, wynikające z indywidualizmu natury ludzkiej.

Gapor.

Prasa mówi.

Głosy Prasy Polskiej

M. O. W.

M.O.W. albo Monarchistyczna Organizacja Włościjańska została założona przez posła Cwiakowskiego, który opuścił szeregi „Wyzwolenia”. Skok wprowadzie wielki, bo gdzie monarchizm a gdzie komunizujące „Wyzwolenie”, ale to nikomu nie przeszkadzi.

Otóż tenże poseł Cwiakowski udzielił wywiadu dziennikowi „DZIEN POLSKI”, i oświadczył, że dopiero odbędzie się,

„próba sił, jaką będą wybory. Ubiegły rok mimo ciężkich warunków finansowych przyniósł ogromny rozrost organizacji, która ogarnęła połacie województw: Warszawskiego, Kieleckiego, Łódzkiego, Śląskiego, Białostockiego, Lubelskiego, częściowo Kresów i Małopolski.

Obecnie mamy zwrócić uwagę na województwo Krakowskie i byłej dzielnicy pruskiej „Masowy ruch monarchistyczny uwidocznił się manifestacyjnie na setkach zjazdów, wieców i zebrań”.

Przepędzić zdrajcę

„GAZETA WARSZAWSKA PO-RANNA” pisze:

Wczoraj (28/) przybył do Sejmu poseł Baranow, skazany w swoim czasie na mocy art. 102 cz. I kodeksu karnego na 4 lata ciężkiego więzienia z zastosowaniem do niego art. 25, 28, 30, 31, 34 i 35 kodeksu karnego, zwolniony przed terminem odbycia kary na zasadzie Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 stycznia 1927 roku.

Ponieważ kara ciężkiego więzienia połączo

na jest z utratą praw, utrata zaś praw na zasadzie punktu 3 art. 111 ordynacji wyborczej powoduje wygaśnięcie mandatu, przeto posł Kadłubowski i kol. ze ZLN., zgłosili wniosek:

„Wysoki Sejm raczy stwierdzić wygaśnięcie mandatu posła na Sejm Sergiusza Baranowa”.

Marsz. Piłsudski milczy

„GŁOS CODZIENNY” komentując ostatnie debaty sejmowo-budżetowe, pisze, że

Przywódcy klubów sami z największą niechęcią wspominają te straszne terminy, gdzie wypadło im tygodniami kleić jakąś kombinację polityczną na obraz i podobieństwo większości parlamentarnej, narażonej zawsze na najzjadliwsze ataki ze strony odsuniętej na stronę opozycji. Dość wspomnieć duszną atmosferę przesilenia listopadowego z roku 1925, gdy po upadku Wł. Grabskiego Marsz. Piłsudski uznał za właściwe zastrzec się jedynie co do osoby gen. Sikorskiego, resztę rzucając całkowicie na falę wypadków i gdy w związku z tem przed rozdartym parlamentem i zaszachowanym Prezydentem otworzyła się głębia pustki politycznej. Wielu rzeczy byłoby się napewno uniknęło, gdyby już wówczas zechciał być Marsz. Piłsudski otwarciej i konkretniej rzec swoje słowo.

Stało się jednak... Nikt dziś nie odwróci minionych wydarzeń. Nikt zresztą nie zdążył do restytuowania ich w całej jawnej beznadziejności, wywołanej kłótnią dyktacji wyborczej z roku 1922 i ogólnym niskim poziomem kultury politycznej w Polsce. Chodzi jednak o to, aby ocalić w Polsce demokrację parlamentarną przez utrwalenie w opinii publicznej mocno dziś zachwianego autorytetu parlamentu.

G-ski

ZOFIA DROMLEWICZOWA.

0

Listy anonimowe.

PROCES POR. DE LA RONCIERE.

„Pani jedna zna prawdziwy powód tej zbrodni, którą zaraz popełnię: wielką jest zbrodnią zbrukać to, co jest najniewinniejsze na świecie, lecz pożałuję zemsty. Kochałam panią, ubóstwiałam panią, odpowiadałam mi lekceważeniem. Pewnego dnia prosiłam aby pani ukazała się i wyszła z domu i tego właśnie dnia zamknęła się pani w swoim pokoju. Cierpię do szaleństwa. Ten nędznik powiedział wszystko panu de Morell. Napisałam mu, że gdziekolwiek go spotkam, spoliczkuję go. Oczekuję go na placu. Do widzenia, opuszczam panią, aby niszczyć dalej wasze życie. Wszyscy w Paryżu dowiedzą się o wstydzie pani córki. Wyjeżdżam i nie będę mógł się cieszyć pani cierpieniem. Gdyby mogła pani przecierpieć choć połowę tego, co ja cierpię!”

POJEDYNEK.

O tej samej porze, gdy pani de Morell czytała

z przerażeniem list, każący jej się domyślać harby córki, porucznik d'Estouilly, który nie wie nic jeszcze o wypadkach ubiegłej nocy, otrzymuje również list, list prowokujący, zarzucający mu tchórzostwo i brak honoru i podpisany Emil de La Ron...

Przeczytałszy go, porucznik d'Estouilly, mimo przyrzeczenia jakie dał generałowi, postanowił iść się za wszelką cenę, ubrać się pośpiesznie i poprosiwszy porucznika Amberti na świadka, udał się wraz z nim do mieszkania porucznika de La Ronciere. Ponieważ porucznika w domu nie było, zostawił mu parę słów, w których zawiadomił go, że uważa go za autora nikczemnych anonimowych listów i pomimo pogardy, jaką czuje dla oficera zajmującego się czemś podobnym, że względu na mundur jaki de La Ronciere nosi, chce się z nim pojedynkować i prosi o wskazanie jego świadków.

W godzinę później zjawił się porucznik de La Ronciere, przysięgając że izami w oczach, że podejrzenia te są niesłuszne, że żadnego listu nie pisał, że z całą tą sprawą nie ma nic wspólnego.

„Jest pan autorem listów — krzyknął d'Estouilly a ostatnia prowokacja pana przekonałaby mnie do reszty, gdybym już przedtem nie był tego pe-

wien.”

I odwrócił się od niego.

Po aforoncie tym Emil de La Ronciere zwrócił się do porucznika Beraill z prośbą by zechciał być jego świadkiem. Oświadczając gotowość walki, zakłinał się ze wzruszeniem w dalszym ciągu, że niema nic wspólnego z anonimowymi listami. Porucznik Beraill nie wiedział, co począć. Będąc oddawanym towarzyszem d'Estouilly nie chciał być świadkiem przeciwko niemu. Namówił go jednak sam d'Estouilly, który chciał jaknajprędzej wszystko zakończyć.

I oto w dwie godziny później odbył się pojedynek.

Porucznik de La Ronciere opanował już zupełnie poprzednie wzruszenie i okazał się groźnym przeciwnikiem. Ranił dość ciężko porucznika d'Estouilly dwoma cięciami szabli. Potem odezwał się:

„Panie d'Estouilly, zapomnijmy o wszystkim co zaszło. Przysięgam raz jeszcze, że jestem niewinny.

Lecz porucznik d'Estouilly powtórzył swoje: „Pan jest autorem listów. Niech się pan do tego przyzna i sprawa zostanie raz na zawsze zakończona. Wszystko będzie zapomniane, lecz niech się pan przyzna”.

(A. C. M.)

RODZINA I DZIECKO.

O szczęściu i nieszczęściu w małżeństwie

Małżeństwo z wyrachowania i małżeństwo z miłości.

Znakomita powieściopisarka szwedzka Karin Michaelis, w dobie karnawałowej, z wielkiem powodzeniem wygłasza w większych miastach europejskich odczyty o szczęściu w małżeństwie. I istotnie, związki małżeńskie, oparte na prawdziwej miłości i czystym podłożu, uświęcone Kościołem i tradycją po wszystkie wieki i czasy były instytucją nader doniosłą w życiu społecznym, bowiem tworzą wielką rodzinę narodów, stanowią żywy fundament każdego państwa. A im więcej będzie tych szczęśliwych małżeństw i rodzin w państwie, tym żywotniejsze będą siły narodu i potężniejsze podłoże przyszłości.

W porze tej, będzie chyba nie odrzucać, — by uchronić nie jednego młodziana lub młodą panienkę od nieszczęścia, spojrzeć na to, w jaki lekkomyślny sposób dziś u nas zawieramy małżeństwa.

Przeglądając się bacznie związkom ostatniej doby, spostrzegamy na ich horyzoncie płochość, wyrachowanie i karierę, a skazy te rozszerzają się w plamy, plamy w występki, a występki w nieszczęścia rodzinne i społeczne. I nic w tem dziwnego! Gdzie ślub jest spekulacją, a miłość rachunkiem, czyż może tam być cnota, szczęście i obyczaj domowy? Z pączka chorych zawiązków wykwitają zgangrenowane kwiaty i owoce robaczywe.

Panna, ślubująca w imię kariery, zostaje matką lalek, a młodzieniec, ślubujący w imię posagu — ojcem samolubów. Ściany takiego związku rozbijają się za najłżejszymi powiewem burzliwej zamieci, progi takiego domu, prędzej czy później choćby były kwieciste usłane, obrosną chwastem i cierniem cierpienia.

Spojrzymy na małżeństwa. Iluż to młodzieńców biegnie do ołtarza z panienką, którą dopiero świat poznawać zaczyna, by tam zaprzysiąc sobie wieczną miłość. Tytuł ojca, obywatelski obowiązek przewodników rodziny, obowiązek matki pokoleń chrześcijańskich i młodzi biorą na siebie te obowiązki z uśmiechem i radością dziecka, otrzymującego podarek imieninowy. Ale przychodzą lata dojrzałości umysłowej, żądza swobody, obowiązki trudne i wówczas rozpoczynają się narzekania wzajemne. Żona narzeka na męża, mąż żali się na wszystkich niewiasty na świecie, a dzieci rosną iak zapomniane kwiatki na cmentarzysku.

Od ślubujących w imię rachunku odwraca się anioł miłości, ucieka szczęście domowe, cichnie wewnętrzna radosna pieśń życia, rdzewieją struny serca, pleśnią tradycyjne cnoty rodzinne i społeczne. To też dość posiadamy ciernistych związków małżeńskich, serc wystygłych i dłoni skamieniałych a zrodziła je pogoń naszych córek za mężami bogatymi i synów, poszukujących panien posaznych.

Zaliczyć ich trzeba do kategorii pasażerów, którzy lękają się pracy na utrzymanie siebie i rodziny. W dawnym małżeń-

stwie, w życiu praocjów naszych, nie spotykaliśmy tego, o co dziś co krok się potykamy. Gdy dwum znacnym, kochającym się sercem pobłogosławili rodzice, gdy zawarły one związek w imię czystej miłości, nieskalanej rachunkiem — ceniły też one czystość gniazda rodzinnego. Szczęściem i mądrością kobiety była miłość dla szlachetnego męża, a jego chluba — żona cnotliwa i nieskalana ognisko domowe.

Są i dziś wyjątki, ale tylko wyjątki. Niechaj one nam będą przykładem. Spojrzymy na małżeństwa, związane miłością prawdziwą — najwścieklejsze burze nie zdołają rozzerwać ich z sobą. Stopiły się one w jeden płomień, a ogień ten ogrzewa i rozjaśnia ich życie rodzinne. Takie małżeństwa nie lękają się ani klęski, ani starości, ani śmierci, bo ich nie ani przed, ani poza grobem rozdzielić nie zdoła.

Gdy zaś spojrzymy na małżeństwa karierowiczów — widzimy uśmiechy fałszywe, zadowolenie udane, a wśród blasku i dostatków chłód i pustkę, w duszy i ognisku domowym.

Zle zrozumiana emancypacja, płód życia powojennego — oto jedna z przyczyn, która zrodziła podstawy małżeństw dzisiejszych. Druga przyczyna — egoizm i chęć błyszczenia. Lecz najpiękniejsze rozumowanie o cnotcie i o szczęściu nie wyleczy tych szkodliwych chorób, dopóki wyższych obowiązków życia nie pojmimy należycie. Dopóki kobieta nie wyrzeknie się frymarzenia sercem i Sakramentem, dopóki nie przestanie wierzyć, że równość jej z mężczyzną jest warunkowa, ale ziarno pierwszorzędnej twórczości umysłowej jest dziełem wyższego intelektu, a niższy intelekt winien pielęgnować te ziarna i w tem właśnie leży wzajemne dopełnianie się — albowiem inaczej nie będzie harmonji rodzin i społeczeństw, szczęścia wszystkich i każdego.

Jeśli tylko życie nasze postaramy się ufundować na podstawie świętości ogniska domowego, małżeństwa wrócą do dawnej aureoli, a jednocześnie nadejdzie szczęście prawdziwe i miłszą nam będzie praca i łatwiej zniesiemy troski codziennego życia.

Rodzice i dziecko.

Czy dziecko powinno wiedzieć, że jest kochane?

Panuje między ludźmi przekonanie, że im bardziej dziecko jest kochane i pieszczone, im bardziej czuje, że rodzice mają je za skarb najdroższy — tem jest gorzej. W przekonaniu takim, czytamy w rozprawce pewnej, utrzymują ludzie rozpierzchnione jedynaki i córki gagatki, że nieraz zapieką i wstyd całej rodziny. Patrząc na smutne skutki chowania dzieci w pieszczocie, myśli sobie niejeden poczułwa matka, że to jest zły sposób chowania, a całe zło przypisuje temu, że dzieci wiedzą o tem, że są kochane. Chcąc się zaś wywiązać uczciwie ze swego macierzyńskiego zadania, panuje nad swoim uczuciem, dzieci wychowuje surowo, karze za najlżejsze przewinienie i nigdy pieszczotą nie zbliży ich do siebie.

Bez wątplenia ten drugi sposób wychowania dzieci jest w skutkach o wiele lepszy, dobry jednak zupełnie nie jest. Matka może kochać dziecko całym, otwartym sercem. Może, a nawet powinien na okazywać mu to na każdym kroku. Może się do pociechy swojej zwracać w jak najczulszych wyrazach i utulić i pieścić. I nie tylko wtedy, gdy dziecko jest przy piersi, niedołążne, trzyma się matusi-

nej spódnicy, ale i potem, gdy już samo sobie radzić zaczyna, gdy jest wyrostkiem, podlotkiem w wieku młodzieńczym i dalej.

Dziecko czuć powinno, że matka to jest mu najbliższa istota, najlepszy przyjaciel i doradca. Ona powinna być dziecku otuchą w złej doli, ratunkiem w upadku, a i siłą i pomocą w wytrwaniu szlachetnym. Osiągnąć to może każda matka jedynie miłością, ale miłością uczciwą, nie samolubną i ślepą, która zakrywa oczy matczyne na wszystkie wady i wybryki, która w dziecku roztoczonem niczego złego dopatrzeć się nie pozwala.

Kochać dziecko to nie znaczy dogadzać mu we wszystkich bezmyślnych zachciankach, patrzeć pobłażliwie na najgorsze nieraz czyny i uważać je za najlepszą na świecie istotę. Kochać dziecko to pragnąć, by ono było, póki małeńkie, dla całego otoczenia miłe, a z wiekiem dobre, użyteczne, uczciwe, pobożne szlachetne i pożyteczne. Jeśli więc Matko, stać na takim kochaniu, to jesteś szczęśliwa. W dziecku kochanem dostrzeżesz najmniejszą wadę, najmniejszą skazę na jego duszy. Lękiem cię ona przejmie i będziesz szukać sposobu do wyłączenia.

Wojna przyszłości.

Atak czołgów — Karabiny maszynowe „grają”. — Automatyczne pontony pozwalają przebyć każdą rzekę.

W Serrey (Indje Wschodn.) odbywały się manewry wojsk, w których uczestniczyli różne czołgi najnowszego systemu. Zamiast żołnierzy wystąpiły do ataku skrzynie żelazne, różnego kalibru i kształtu. Na dany znak uformowały się w półkole, poczem rozpoczęła się akcja wojenna. Małe czołgi ustawiły się w szyku bojowym i wkrótce odezwały się grzechot karabinów maszynowych.

Po opanowaniu pola bitwy i zajęciu naznaczonych pozycji nieprzyjacielskich, mniejsze tanki wycofały się, a ich miejsca zajęła olbrzymia „platforma karabinów maszynowych” większego typu, wspierana przez posuwający się za nią w niedalekiej odległości ciężki tank, który ziejąc ustawicznie obłokami czarnego dymu, naskakiwał w ten sposób niszczycielską działalność karabinów.

Małe tanki, na dwie lub jedną osobę, a wyprowadzone wielokrotnie w czasie walk w Indiach zdołały przebyć po najgorszej nawet drodze przestrzeń 120—150 mil angielskich, nie czerpiąc świeżego za-

pasu benzyny i smarów.

Inny rodzaj opancerzonych wozów mechanicznych, zdobywa pozycję, pełzając z równą szybkością po drogach, krzakach oraz wybojach, przyczem po konywa z łatwością wszelkie napotykane przeszkody. Tanki te będą w przyszłości uderzać masowo w ataku na nieprzyjaciela, podobnie jak to czyniły w dawnych czasach pancerne chorągwie.

Nadzwyczajny podział wzbudzały specjalnie skonstruowane pontony, przerzucane przez rzekę przy pomocy małych kół, złożonych z poprzecznych ramion, rozciągających się podobnie jak telefon polowy. Lekkie czołgi mogły przez nie z łatwością dostać się na drugą stronę rzeki z chwila, kiedy ostatni wózek pancerny dotykał drugiego brzegu. Kozły drewniane automatycznie zaczęły się składać i wkrótce nie pozostało ani śladu z prowizorycznego pomostu. Tak więc nie ulega najmniejszej wątpliwości, że przyszła wojna będzie wyłącznie prawie walką wynalazków technicznych.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Detektyw i jasnowidzący. Z pamiętników francuskiego Sherlocka Holmesa.

Słynny paryski detektyw, dr. Edmund Locard, który przez swoje ogromne sukcesy na polu kryminologii osiągnął przydomek „francuskiego Sherlocka Holmesa”, ogłasza obecnie swoje pamiętniki pt. „Le crime et les criminels”. Między innymi autor pamiętników zajmuje się w kilku rozdziałach zbrodniami, hipnotyzacją i oszukiwaniem telepatami oraz spirytystycznymi wyszukiwaczami. Wywody Locarda są tem więcej interesujące, że ten słynny mistrz detektyw zajmował się przez wiele lat literaturą okultystyczną.

„Przedewszystkiem muszę złożyć zasadnicze świadectwo, powiada dr. Edmund Locard, że bynajmniej nie odnoszę się wrogo do dążeń nowożytnego okultyzmu. Przeciwnie — jestem najmocniej przekonany iż oficjalna nauka fałszywie tłumaczy i komentuje cały szereg psychicznych zjawisk. Jako kryminolog niejednokrotnie miałem sposobność przekonać się, że czytanie i przenoszenie myśli są faktem niezaprzeczalnym. Błędem było uporem byłoby również zaprzeczanie faktu, że przy pomocy magnetyzmu można osiągnąć istotnie wyniki lecznicze. Ani chwili nie wątpię w to, że większość spirytystów, to ludzie dobrej woli, że dla człowieka naukowo wykształconego niema w tem nic ubliżającego jeżeli o życiu i śmierci myśli podobnie, jak tacy uczeni, jak Croux, Crook, Richet, Lombroso, Flammarion lub Conan-Doyle. Ci ludzie, tak wybitni na polu nauki i literatury są zarazem przodownikami ruchu okultystycznego. Zaczynam wyrażać to moje stanowisko, abym nie został źle zrozumiany, jeżeli wspomnę o kilku moich przygodach z oszustami, którzy rachowali na naiwność i łatwowierność ludzką.

Pewnego razu zgłosiła się do mnie pewna samotna dama, która w czasie wojny światowej utraciła męża. Tęsknota za zmarłym pchnęła ją w świat spirytystyczny. Seanse, na których miał się jej rzekomo pokazywać jej duch męża, stały się jedyną jej pociechą. Pani ta wyrobiła w sobie przekonanie, że można uzyskać kontakt ze światem duchów, jeżeli się tylko pragnie tego całą mocą energii psychicznej. Wdowa wyszukała sobie towarzyszkę w osobie pewnej młodej kobiety, która oświadczyła, że obdarzona jest magnetycznymi siłami wobec czego można będzie odbywać seanse w domu.

Ta dama do towarzystwa od chwili wejścia do domu wdowy, stała się poprostu niegraniczoną panią i władczynią. Dwa lub trzy razy dziennie po średniczyła w rozmowie stęsknionej małżonki z duchem jej męża. Te rozmowy miały początkowo charakter religijny, później zaś zupełnie familijny. Zapytywano na przykład ducha, czy należy iść na spacer wziąć ze sobą parasol albo zasięgało porady w kwestiach tego, co się ma gotować na obiad, czy kolację. Osobliwym zbiegiem okoliczności, astral-

na zjawia nieboszczyka miała upodobania damy do towarzystwa.

Ta zabawka trwała cały rok. Obdarzona magnetyczną siłą towarzysząca uzyskiwała taki wpływ nad swoją chlebodawczynią że ta powierzyła jej zarząd swoim pokazywanym majątkiem. Ostatecznie jeden z krewnych wdowy wykrył oszustwo, ale oszukiwana przez długi czas nie chciała wierzyć temu, że padła ofiarą podstępów. Musiałem wtedy interwenjować i zdemaskować oszustkę.

W Paryżu i w Lyonie istnieje wielu zawodowych jasnowidzów. Klienci tych jasnowidzących rekrutuje się ze wszystkich sfer. Znam żonę pewnego profesora medycyny, która w razie choroby jej dziecka, nie zasięga porady męża, ale jasnowidza.

Odnosne zdolności tych następczyni Pytii delickiej, zdania mogą być oczywiście podzielone. Przyznam wszakże, że nawet słynna madame de Thebes, niegdyś bożyszcze Paryża, kilkadziesiąt razy w ciągu wojny przepowiadała zwycięstwo bronii. Pobieżny wgląd, wydanych przez nią „proroków” wystarczy, aby przekonać każdego, że się ta prorokini myliła często. Jedną z jej uczennic nabiła policję wielu kłopotów. — Specjalnością jej było podawanie rodzinom zaginionych na wojnie żołnierzy, miejsca pobytu wziętych do niewoli. Ta kobieta w przeciągu bardzo krótkiego czasu wyludziła od łatwowiernych kilka milionów fr.

Wkońcu chciałbym opowiedzieć pewną małą anegdotkę. Pewne medium urządziło w Paryżu tygodniowe seanse, w czasie których uczestnicy mogli przeżywać osobliwe rozkosze artystyczno-astralne. Raz grał na fortepianie duch Franciszka Liszta, innym razem poeta Lamartine recytował osobiście jeden ze swoich utworów, słynny komik Coquelin spełniał obowiązki konferansjera i robił wyborne dowcipy. Zbyt czem byłoby dodawać, że liczba gości stników tak niezwykłych seansów wzrastała szybko i że medium, które w rzeczywistości było właścicielem jarmarcznej budy widowiskowej na Montmarcie, robiło doskonałe interesy.

Pewnego wieczoru po ukończeniu seansu, zadzwoniono do drzwi. Jakś pan zapragnął zobaczyć się ze słynnym medium.

— Słyszałem — oświadczył nieznajomy — że jesteś pan najbardziej zdumiewającym jasnowidzącą Paryża. Chciałbym się dowiedzieć od pana, czy przedsięwzięcie, jakie mam obecnie na myśli — uda mi się?

Medium spojrzało w oczy i po kilku minutach rzekło tonem głębokiego przekonania:

— Niewątpliwie, rzecz się uda!

— Nie omyliłem się — odparł nieznajomy — istotnie, posiada pan dar jasnowidzenia. Pańska przepowiednia już się spełniła, jestem mianowicie Wallet, agent tajnej policji i przychodzę tu z poleceniem aresztowania pana.

Dlaczego w średniowieczu nie było rozwodu.

Bo rozwodników zamykano w ciemnej wieży.

Plaça rozwodów staje się tak daskuczliwa, że mimowolnie myśli wraca do przeszłości i powstaje pytanie, czy dawniej było pod tym względem tak samo, jak dziś.

W tym zakresie ciekawe dane wygłasza na podstawie starej kroniki szwajcarskiej jeden z dziełników angielskich.

Kronika ta opowiada, że w średniowieczu istniała nad jeziorem zurychskim specjalna wieża, do której zamykano te pary małżeńskie, które chciały się rozwieść. Zamykano je tam nieraz na całe tygodnie. Izbę dla rozwodników przygotowaną pozbawiono wszelkich wygod, a wszystko to zrobiono rozmyślnie, by pragnącą rozdzielić się parę nanowo pojednać.

W izbie więc była jedna tylko ławka, jeden mały stół i wszystkiego po jednym z najbardziej niezbędnych sprzętów, poczynając od widelca czy łyżki, a na największych rzeczach skończywszy. Sędziowie w Zurychu byli przekonani, że wskutek

takich warunków życia para małżeńska będzie zmuszona do pogodzenia się, bo domagać się tego będzie ich współżycie, w zamknięciu nieuniknione.

Dalsze strony tej kroniki zapewniają, że skutkiem takiego zamknięcia były cudowne, bo aresztowani godzili się na długo przed terminem, jaki im dla tego celu wyznaczono, i wracali do normalnego życia, przysięgając sobie, że nigdy już nie narażą się na przykrość pozycją w wieży dla rozwodników.

Ogół ludności unikał wtedy zetknięcia się z tą wieżą, była ona bowiem nie tylko kara, ale i wystawieniem pod pręgierz, skoro sceny pojednania były tak urządzane że stanowiły widowisko dla tłumów. I dlatego ówczesne małżeństwa starały się o to, by nieporozumienia załatwiać wśród siebie, bez udziału sądów.

Bardzo wielu jest ludzi, którzy zalecają stosowanie tych surowych środków i dzisiaj. Czy dają one wyniki dodatnie, trudno twierdzić.

MAURYCY LEBLANC.

(33)

Przygody księcia Ren'na.

Sledztwo utknęło odrazu na martwym punkcie; nawet co do motywów tych zbrodni niepodobna było wyrobić sobie jakiegokolwiek zdania. Prawda, zwłoki znajdowano zawsze obrabowane z kosztowności i pieniędzy. Ale przecież leżały one zawsze w miejscach pustych i odludnych przez czas dłuższy; pierwszy lepszy włóczęga mógł je swobodnie obrabować. Możliwe było to systematycznie, nieubłagana zemsta; może piekielny plan wymordowania szeregu osób, na pozór sobie obcych, a połączonych jedną wspólną tajemnicą lub zainteresowaniem w jakimś olbrzymim spadku?

Wszystko to pozostało zupełną zagadką, nad rozwiązaniem której napróżno łamała sobie głowę i policja i prasa.

Nagle zaszło coś zgola nieoczekiwanego. Oto zamiatać ulic znalazł pewnego dnia leżący na bruku mały notesik, który ośmiósł do najbliższego komisariatu policji.

Notesik miał zapisaną jedną tylko stronę: były tam wpisane nazwiska wszystkich pięciu zamordowanych kobiet; przy każdym nazwisku dopisana była liczba trzycyfrowa: Ladoue 122, Vernisset 118 itd.

Na pierwszy rzut oka nie było w tem nic

nadzwyczajnego. Ale w notesie widniało nie pięć, ale sześć nazwisk! Tak jest! Poniżej nazwiska osatniej ofiary, pani Grollinger, wypisane było Williamson 114! Czyżby zatem nowa, szósta już zbrodnia?

Policja wzięła się energicznie do rzeczy. Wkrótce też stwierdzono, że niejaka Henryka Williamson, zajęta w charakterze bony w Autenil, przed piętnastu dniami porzuciła swą posadę postanawiając wrócić do Anglii. Od tej chwili ślad po niej zaginął zupełnie, rodzina zaniepokojona wyśledziła napróżno zapowiedzianego jej przyjazdu.

Podjęto śledztwo — i odnaleziono zwłoki nieśczęśliwej w lasu w Meudon; zginęła w ten sam sposób: głowa roztrzaskana siekierą!

Można sobie wyobrazić zgrozę i oburzenie, gdy szereg te doszły do wiadomości ogółu. I do tego ów cyniczny, tajemniczy zbrodniarz prowadził poprostu zapiski, w których skrupulatnie notował każdą zbrodnię! Notatki te oddano grafologom do zbadania. Wbrew wszelkiemu oczekiwaniu orzekli jednomyślnie, że jest to pismo kobiece, wskazujące na „usposobienie artystyczne, silnie zmysłowe i kierujące się fanazją”. Owa tajemnicza „kobieta z siekierą”, o której rozpisywały się wszystkie dzienniki, musiała nie być pierwszą lepszą, lecz kobietą inteligentną o wysokiej kulturze.

Łamano sobie długo głowę nad odgadnięciem znaczenia owych zagadkowych liczb, dopisanych przy każdym nazwisku.

Jeden z reporterów rozwiązał to zagadnienie

w sposób zaiste sensacyjny. Oto cyfry te oznaczają ilość dni, dzielących jedną zbrodnię od drugiej. Sprawdzić to było nie trudno: pani Vernisset zniknęła we 132 dni po zniknięciu pani Ladoue; Hermine Covereau w 118 dni po zniknięciu panny Vernisset i tak dalej.

To jedno zgadzało się zupełnie. Ale nastawała się jedna uwaga. Ostatnia ofiara, miss Williamson zniknęła dnia 26 czerwca. Że zaś koło jej nazwiska widniała liczba 114, zatem należało się obawiać, że w 114 dni później, to jest 18 października przyjdzie kolej na świeżą ofiarę. Tak należało wnioskować z notatek tajemniczego zbrodniarza, notatek, które dotychczas zgadzały się najdokładniej z rzeczywistością.

Na ten temat właśnie toczyła się w dziennikach od paru dni nader ożywiona dyskusja. Nie dziw zatem, że księżę Renin, umawiając się telefonicznie co do spotkania, się wieczorem, pozwolił sobie na żartobliwą aluzję, mówiąc do Hortenzji:

— A gdyby pani przypadkiem natknęła się na ową „kobietę z siekierą”, radzę zejść jej z drogi!

— A co mam robić, gdyby mnie porwała? — odrzuciła żartem Hortenzja.

— Nie tracić nadziei! Do ostatniego momentu powtarzać sobie z mocną, nieziomną, wiarą: „Nie ma mi nie grozi! On mnie napewno wyratuje”. Ten on, to ja właśnie. Rączki całuję i do widzenia wieczorem!

(d. c. n.)

KRONIKA

KALENDARZYK

Wtorek, 1 lutego Ignacego, Brygidy
TEATRY.

Teatr Miejski „Żywy trup”
Teatr Popularny „Karnał w Warszawie”.
Teatr „Scala” „Księżniczka cyrku”.

WIDOWISKA

Casino „Władczyni Libanu”
Luna „Niedźwiedzie gody”.
Reduta „Burlak z nad Wolgi”.
Grand Kino „Zatajone ojcostwo”.
Imperial „Krzyżowe drogi białych niewolnic”.
Odeon „Bogowie, ludzie i zwierzęta”.
Czary „Nostromo”.
Apollo „Ludzie ze stali”.
Dom Ludowy „O honor matki”.
Nowości „Pikantna dziewczyna”.
Resursa „Orkan namiętności”.
Corso „Bogowie, ludzie i zwierzęta”.
Miejski Kin. Oświatowy „Dwaj malcy”.

Wiadomości bieżące.

Oficerowie czesey w Łodzi

W dniu wczorajszym przybyła do Łodzi grupa oficerów czeskich, która zapozna się z towarami wyrabianymi dla naszej armji.

Wspomniani oficerowie również udadzą się do Bielska, gdzie zbadają tamtejsze warunki ewentualnego wyrobu towarów wojskowych dla armji czeskiej. (U)

Nowy kierownik Oddziału Prasowego

W związku z wniesieniem przez p. red. Bolesława Dudzińskiego prośby o zwolnienie go ze stanowiska kierownika Oddziału Prasowego Magistratu m. Łodzi — został z dniem 1 lutego r. b. na stanowisko to mianowany p. redaktor Marjan Tarłowski.

Nowy ławnik.

W czwartek 3 b. m. obejmie urządowanie w magistracie nowy ławnik, p. Andrzej Kaźmierczak. Sprawa ustalenia wydziału dla p. Kaźmierczaka była przedmiotem burzliwej dyskusji. Na wczorajszym posiedzeniu prezydium magistratu, a wobec poważnych rozbieżności zdań — ostateczna decyzja w tej sprawie zapadnie na dzisiejszym posiedzeniu magistratu. (E)

Zmiany w sądownictwie.

Sędzia Sądu Okręgowego w Łodzi P. Jastrzębski przechodzi z dniem 4 lutego do adwokatury przyczem kancelarię adwokacką otworzy w Piotrkowie. (U)

Nowa linia tramwajowa

Dyrekcja Łódzkich Kolei Dojazdowych przystępuje z dniem 1 kwietnia bieżącego roku do budowy drugiej linii tramwajowej Łódź — Aleksandrów, lecz linia ta będzie narazie przeprowadzona na odcinku Łódź — Kochanówek.

75-lecie Cechu Mistrzów Blacharskich

W dniu onegdajszym Cech Mistrzów Blacharskich w Łodzi obchodził uroczystość 75-lecia swego istnienia i pracy zawodowej. Uroczystość ta odbyła się w sali Kilińskiego 123 w Resursie Rzemieślniczej, skąd o godzinie 8 rano zebrani członkowie Cechu ze sztandarami udali się na nabożeństwo do kościoła św. Krzyża.

Po południu odbyło się uroczyste wręczenie sztandarów pamiątkowych Mistrzom Cechu i czeladzi pracującej zawodowo przez lat 30. (U)

Noce dyżury w aptekach.

Dziś we wtorek 1 lutego dyżurują w nocy następujące apteki: G. Antoniewicz, Pabjanicka 50; K. Chądzyński, Piotrkowska 164; W. Sokolewicz, Przejazd 19; R. Rembieliński, Andrzeja 26; J. Zundelewicz, Piotrkowska 25; M. Kasperkiewicz, Zgierska 54; S. Trawkowska, Brzezińska 56. (R)

Minister Przemysłu i Handlu Kwiatkowski przybywa do Łodzi,

Celem odbycia konf. z przedstawicielami sfer gospodarczych.

W poniedziałek dn. 7 bm. przybywa do Łodzi Minister Przemysłu i Handlu, inż. Eugenjusz Kwiatkowski. Pobyt p. min. Kwiatkowskiego w Łodzi potrwa jeden dzień i poświęcony będzie w całości konferencjom z przedstawicielami sfer gospodarczych miasta. Reprezentanci przemysłu na konferencjach z min. Kwiatkowskim sprecyzują obecną sytuację przemysłu włókienniczego w okręgu łódzkim, nie wysuwając żadnych postulatów o charakterze zasadniczym. Związki kupieckie wystąpią z szeregiem przedłożeń w spra-

wach kredytowych dla pomijanego dotąd w tym względzie handlu oraz poruszają sprawę należytego zabezpieczenia interesów reprezentantów kupiectwa w Izbach Przemysłowo-Handlowych. W celu dokładnego omówienia szczegółów pobytu p. min. Kwiatkowskiego w Łodzi, ustalenia programu i przedmiotu konferencji — udaje się do Warszawy naczelnik wojewódzkiego wydziału przemysłowo-handlowego inż. Bajer. (E)

Redukcja w wielkim i średnim przemyśle włókienniczym

Jednak 89 tys. włóknarzy pracuje jeszcze przy warsztatach.

Zestawienia statystyczne na okres II-ej połowy stycznia wykazują poważne redukcje dni pracy oraz liczby robotników i zmian w fabrykach zarówno wielkiego jak średniego przemysłu włókienniczego. Stan redukcji w przemyśle bawełnianym (wielkim) wyrażał się liczbą 5,93 proc., w wełnianym zaś 17,6 proc. W przemyśle bawełnianym czynnych było 44 fabryki, których pracowało 58,900 robotników. W przemyśle wełnianym uruchomione zostało ostatnio 8 fabryk, a w 34 czynnych pracowało 17,000 robotników. Lwia część robotników zatrudniona jest na jedną zmianę, a mianowicie w przemyśle wełnianym 13,400, w przemyśle bawełnianym

41,300, na dwie zmiany 3,500 i 16,000; a na trzy zmiany w przemyśle bawełnianym 1,100, w wełnianym zaś zaledwie 90 robotników.

W wielkim przemyśle uruchomiona jest narazie większość zakładów na 6 dni w tygodniu. Również i przemysł średni poważnie nie zwiększył redukcję, tak, iż zatrudnionych jest obecnie w 164 fabrykach drobnego przemysłu zaledwie 13,529 robotników. Przemysł ten liczy 686 bezrobotnych, czyli ujawnia wzrost o 50 proc. Większość zakładów (142) pracuje 6 dni w tygodniu, 9—5 dni 8—4 dni i 5 trzy dni. Na jedną zmianę pracuje 100 fabryk, na dwie zmiany 50, na trzy zmiany 6. (E)

Oskarżony będzie sędzią.

Kasę Chorych skarży się w Kasie Chorych.

Kasa Chorych m. Łodzi przysłała nam następujący komunikat.

Wobec mnożenia się wypadków bezpośredniego zwracania się w sprawach, dotyczących ubezpieczenia społecznego do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, bądź do Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń w Warszawie, Kasa Chorych m. Łodzi — poucza zainteresowanych, iż — stosownie do okólnika Nr. 26324/Pr. Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej — wszelkie podania — zażalenia itp. dotyczące czy to świadczeń ze strony Kasy Chorych, czy to działalności tejże Kasy, bądź jej organów — a adresowane do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej lub Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń w Warszawie, należy składać w Centrali Kasy (ul. Wólczańska Nr. 225, pokój Nr. 24). Wszystkie podania złożone w Centrali Kasy Chorych będą bezzwłocznie przesyłane (w

myśl ustalonych przepisów) jednostronnie władzom.

Powyższe zarządzenie nie ma bynajmniej na celu ograniczenia przysługującego każdemu obywatelowi prawa zwracania się z podaniami, bądź zażaleniami, bezpośrednio do władz centralnych, jedynie zaleca petentom w ich własnym interesie, by przede wszystkim korzystali z przysługujących im środków prawnych w toku instancji, a interwencje i podania kierowali do właściwych władz lokalnych. Ministerstwo nie decyduje żadnej sprawy na podstawie jednostronnego podania petenta, lecz wszystkie bez wyjątku podania, wniesione bezpośrednio do Ministerstwa, przesyła jednostronnie władzom lokalnym do załatwienia, postawienia wniosku, względnie do zaopiniowania.

Śmierć po powrocie z maskarady.

Kupiec łódzki, Juljusz Tiesz, zmarł nagle w łóżku

Onegdaj w nocy współwłaściciel sklepu pluszu przy ulicy Zielonej 11, p. Juljusz Tiesz wracając ze swą żoną i wspólnikiem p. Siemerem z maskarady „Picadilly” wstąpił jeszcze do swego sklepu, oświadczając, że zapomniał tam czegoś i proszącownika, by odprowadził żonę jego do domu do Radogoszcza. Gdy do godz. 5-ej po poł. p. Tiesch do domu nie powrócił, wspólnik jego zaniepokojony tem udał się do sklepu i tam ujrzał swego współnika leżącego na łóżku,

nieprzytom. Wobec tego, że w powietrzu unosił się silny zapach gazu świetlnego p. Siemer zaalarmował natychmiast pogotowie, lekarz którego stwierdził już zgon. Przeprowadzone na miejscu natychmiast dochodzenie, które wykryło przyczynę śmierci p. Tiescha. Oto gdy przybył on do sklepu nieco podchmiele, zapragnął odpocząć a ponieważ było zimno, przeto ustawił obok łóżka piecyk gazowy, który, źle zapalony, zagaśł, powodując zatrucie gazem. (W)

Kronika policyjna.**Zniechęceni do życia**

Na dworcu Łódź—Kalisza napita się spirytusu denaturowanego 18-letnia Zofia Górniakówna, nigdzie nie meldowana. Lekarz po przepłukaniu denat ce żołądka odwiózł ją do Zbiorni Miejskiej. Przeprowadzone dochodzenie policyjne ustaliło, iż Górniak targnęła się na życie wskutek stracenia pracy.

18-letnia Janina Andrzejewska, zamieszkała przy ul. Złotej 2, korzystając z nieobecności domowników napita się większej dozy esencji octowej.

Lekarz po udzieleniu nieszcześliwej pierwszej pomocy odwiózł ją w stanie ciężkim do szpitala św. Józefa. Badana przez policję, Andrzejewska odmówiła złożenia wyjaśnień dotyczących popełnionego przez nią zamachu samobójczego.

54-letni Abram Weber, zamieszkały przy ul. Składowej 23, korzystając z nieobecności rodziny w mieszkaniu, zamknął się w pokoju na klucz poczem napil się większej dozy esencji octowej.

Jaki denata usłyszeli sąsiedzi, którzy zawezwali pogotowie ratunkowe i wylamali drzwi do mieszkania denata. Lekarz po przepłukaniu denatowi żołądka, odwiózł go w stanie ciężkim do szpitala św. Józefa. Badany przez policję Weber odmówił wszelkich wyjaśnień. (R)

Przy praniu.

W dniu wczorajszym 26-letnia Helena Ruchowa zamieszkała przy ulicy Miodzianej 19 udała się do matki swej zamieszkałej przy ulicy Przejazd 98 celem pomagania jej przy praniu.

Wskutek nieostrożności Ruchowa wywróciła na siebie kocioł z wrzącą wodą przyczem uległa ciężkiemu poparzeniu.

Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego, po udzieleniu nieszcześliwej pierwszej pomocy ulegając jej życzeniom pozostawił ją na miejscu. (R)

Złamanie nogi

W dniu wczorajszym 8-letnia Marja Fiszerówna zamieszkała przy ulicy Zgierskiej 97, poślizgnąwszy się na korytarzu o skórę od pomarańczy, spadła ze schodów, przyczem uległa złamaniu nogi.

Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego, po nałożeniu opatrunku unieruchamiającego, pozostawił ją na miejscu pod opieką rodziców. Policja pociągnęła do odpowiedzialności dozorcę domu za nie wysypanie piaskiem chodnika.

Atak serca

W dniu wczorajszym nagle zmarł Antoni Śliwiński zamieszkały przy ul. Zielonej 65. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego skonstatował śmierć Śliwińskiego wskutek ataku serca. (R)

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN.**Obchód powstania Styczniowego na prowincji.**

W ubiegłą niedzielę niewielka osada Ruda-Pabjanicka pod Łodzią, obchodziła uroczystość rocznicę powstania Styczniowego. Inicjatorem powyższej uroczystości był prezes Stowarzyszenia Młodzieży Katolickiej nauczyciel szkół powszechnych w Rudzie p. W. Kluska, niezmordowany działacz na polu wychowania młodzieży. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w miejscowym kościele, które odprawił ks. Proboszcz Dr. Lewandowicz. W nabożeństwie wzięli udział: Patronat nad młodzieżą w Rudzie, Stowarzyszenia Młodzieży katolickiej, organizacje Sokola, Harcerstwa oraz delegacje Stowarzyszeń Młodzieży katolickiej z m. Łodzi, Rzgowa i Pabjanic. Po nabożeństwie wyruszył obchód ze sztandarami do lokalu Stow. Młodzieży katol. gdzie odbyły się przemówienia związane z uroczystością powstania Styczniowego. Wieczorem w wielkiej sali p. Szulca odbyła się uroczysta Akademia, na którą złożyły się odczyt o powstaniu Styczniowym oraz część muzyczno-wokalna.

Z Harcerstwa.

W środę d. 2 lutego o godzinie 11-ej w lokalu Zarządu Oddziału Związku Harcerstwa Polskiego Ewangelicka 9 ks. Kapelan St. Nowicki wygłosi odczyt dla młodzieży p. t. „Alkohol a młodzież”.

ODCZYTY.**Odczyt o skutkach alkoholu.**

Stowarzyszenie Byłych Wojskowych urządza dwa odczyty naukowe, a mianowicie w dniu 2 i 6

Czterolecie Teatru Popularnego.**Zasługi popularnej sceny wobec społeczeństwa**

Z dniem 1 stycznia r. b., Teatr Popularny rozpoczął 5 rok swego istnienia (4 sezon). Ciężkie były pierwociny Teatru, jak zresztą każdej placówki kulturalnej na terenie naszego miasta. Specjalnie daje się we znaki walka z brakami materialnymi, usprawniona poniekąd cenami biletów, początkową obojętnością ogółu i brakiem pomocy ze strony tych którzy znaczenie placówki popularnej sztuki niedostatecznie rozumie. Teatr Popularny jednak wszystkie zawody przetrwał, przeszkody przezwyciężył i dziś oto w 4 sezonie swego istnienia rozpoczął piąty rok kalendarzowy.

Resume działalności Teatru przedstawia się pod każdym względem dodatnio. Przyciągnięto do Teatru jaknajszersze sfery mieszkańców, nauczono chodzić do teatru te masy, które do tej pory teatru prawie, że nie znały, zainteresowano tą popularną placówką sztuki całe społeczeństwo.

Piąty rok kalendarzowy istnienia Teatru zbiegł się z rozszerzeniem działalności Teatru na drugą scenę w sali Geyera przy ul. Piotrkowskiej 295. Jak z sali przy ul. Ogrodowej 18 powstał dzisiejszy Teatr z prawdziwego zdarzenia z teatralną widownią prawdziwą sceną, tak niewątpliwie nieza długo już i z sali jadalnej Geyera, utworzony będzie prawdziwy teatr z pogłębioną widownią przystosowaną do wszelkich wymogów widowni teatru, z prawdziwą sceną i t. p.

Repertuar Teatru Popularnego biegając po linii właściwej, nie mając środków na wystawianie rzeczy większych, czy to dramatów klasycznych, czy rzeczy z większego repertuaru melo-dramatycznego, z natury rzeczy linia repertuarowa nie musi po linii szerszej, niemniej jednak świe

tnie dostosowanej do psychiki bywalców. Haselem Teatru jest: starszych bawić, młodych uczyć. Stąd też i repertuar przewiduje przede wszystkim komedję i wodewil z olbrzymią przewagą repertuaru polskiego, który zresztą cieszy się zwykle powodzeniem największym. O potwierdzeniu konieczności istnienia tak pożytecznej placówki jaką jest teatr popularny na obu scenach przy ul. Ogrodowej 18 i Piotrkowskiej 295, świadczy stały wzrost frekwencji (przeciętnie w gmachu przy ul. Ogrodowej 18) 16 tys. miesięcznie). Największym powodzeniem cieszyły się detychczas sztuki: „Dwie Moce” dramat w 6 obrazach Głinskiego, przemila humoreska ze śpiewami i tańcami „Ach te pensjonarki”, wzruszający melodramat „Dwaj malcy” oraz krotkowie „Taniec szczęścia”. Zasługą nem powodzeniem cieszy się też, ostatnio po zostający na afiszu wodewil swojski „Karnał w Warszawie”.

Na scenie przy ul. Piotrkowskiej 295 grano dotychczas „Grube Ryby” Bałuckiego, „Dom otwarty” Bałuckiego, „Gorąca krew” Fijałkowskiego i wiele innych. Ostatnio wystawiono „Chrześniaka wojennego”.

Zespół artystyczny stanowią panie: Bronisława Bronowska, Eugenia Brandtówna, Stanisława Brzozowska, Jadwiga Jurdzińska, Leokadia Openówna, Loda Niemirzanka, Jadwiga Wernisówna, Saba Zielińska, oraz panowie: Marjan Bielecki, Bołkowski, Stanisław Dębicz, Adam Górecki, Henryk Grewicz, Gałęcki, Kazimierz Jarocki, dyr. Józef Pilarzki, Józef Puchalski, Matuszkiewicz, Gwido-Rakowski, Skorasiński i Roman Urbaniski.

Teatr pozostaje pod naczelnym kierownictwem dyr. Józefa Pilarzkiego.

Prosz z alkoholem!**Odczyty które zostaną wygłoszone w tygodniu propagandy**

W tygodniu propagandy trzeźwości (1-8 lutego) staraniem Sekcji do Walki z Alkoholem przy Wydziale Opieki Społecznej, Sekcji Propagandy przy Wydziale Zdrowotności Publicznej oraz Oddziale Oświaty i Kultury Pozaszkolnej, odbędą się odczyty popularne dla szerszych warstw ludności Łodzi według następującego planu.

We wtorek, dnia 1 lutego r. b., o godz. 7-ej wiecz. w lokalu Związku Majstrów Fabrycznych, Zeromskiego 74, ks. prof. St. Nowicki wygłosi odczyt na temat: „Zadanie społeczne kobiety w walce z alkoholizmem”.

W środę, dnia 2 lutego r. b., o godz. 11-ej rano w lokalu Związku Harcerstwa Polskiego, Ewangelicka 9, ks. prof. St. Nowicki wygłosi odczyt p. t.: „Alkohol a młodzież”.

Tegoż dnia, o godzinie 6-ej wieczór, w lokalu Zjednoczenia Polskiej Młodzieży Pracującej „Orle”, Piotrkowska 91, dr. Wiktor Probst wygłosi odczyt p. t. „Alkohol i jego skutki”.

W piątek, dnia 4 lutego, o godz. 7-ej

wiecz., w sali odczytowej Miejskiego Kine-matografu Oświatowego, Wodny Rynek, dr. St. Skalski wygłosi odczyt na temat: „Prohibicja w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej”.

Tegoż dnia, o godz. 8-ej wiecz. w lokalu Związku Ludowo-Narodowego, Nawrot 36, dr. E. Mittelstaedt wygłosi odczyt na temat: „Społeczna walka z alkoholizmem”.

W niedzielę, dnia 6 lutego, o godz. 5-ej popołudniu, w lokalu Związku Młodzieży Polskiej, Cdańska 111, dr. Stefan Lewy wygłosi odczyt p. t. „Dodatkowe skutki prohibicji w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej”.

W poniedziałek, dnia 7 lutego r. b. o godz. 7-ej wiecz. w sali „Domu Ludowego”, Przejazd 34, dr. Lipiński wygłosi odczyt p. t. „Alkoholizm a przestępczość”.

Tegoż dnia, o godzinie 6.30 wiecz. w lokalu T-wa Gimnastycznego „Sokół” 1, Nawrot 23, dr. Sobieszczański wygłosi odczyt p. t. „Walka z alkoholizmem”.

lutego o godzinie 12 w południe, w lokalu przy ul. Łódzkiej Nr. 1 na temat opilstwa i jego skutków.

Wejście dla członków i zaproszonych gości bezpłatne.

Znaczenie społeczne sportu.

W środę dn. 2 lutego o godzinie 7.30 wiecz. wygłosi znany na terenie Łodzi działacz społeczny p. Kordasz odczyt w sali Polskiej YMCA Piotrkowska 89 n. t. „Znaczenie społeczne sportu”. Ciekawy i niezwykły temat zarówno dla sportowca, jak i dla wychowawcy cieszy się zrozumiałym zainteresowaniem.

Teatr i sztuka.**TEATR MIEJSKI.**

Dziś, wtorek i jutro wieczorem w dalszym ciągu efektowny, sensacyjny „Żywy trup”. Jutro, środa (święto M. B.) o godzinie 3 m. 30 przedstawienie po południowe dla inteligencji po cenach najniższych (od 50 gr. do 5 zł. 50). Dana będzie raz jeszcze i ostatni w sezonie ekscentryczna amerykańska „Tajemnica powodzenia”. W czwartek „Mecenas Bolbek i jego małż.” po cenach zmniejszonych.

TEATR POPULARNY

Dziś we wtorek, jutro w środę i pojutrze w czwartek, ostatnie przedstawienia wodevillu „Karmawal w Warszawie”.

WYSTAWY**WYSTAWA PRAC UCZNIOWSKICH.**

Pragnąc uczcić 10-lecie egzystencji Miejskiego Gimnazjum Męskiego im. J. Piłsudskiego, Koło Naukowe Wychowawców tegoż gimnazjum zorganizowało wystawę prac malarskich i rzeźbiarskich, wykonanych przez obecnych i byłych wychowanków.

Otwarcie tej wystawy nastąpiło w sobotę, dnia 27 ub. m. w sali aktowej gimnazjum przy ul. Sienkiewicza 46 w obecności prezesa Rady Miejskiej dr. B. Fichny, kuratora Okręgu Szkolnego w Łodzi J. Owńskiego, naczelnika Wydziału Szkolnictwa Powszechnego St. Pogorzelskiego, insp. szkolnego Zawadzkiego, ławnika Wydziału Oświaty i Kultury prof. Z. Hajkowskiego, naczelnika tegoż wydziału J. Waltratusa, członka pedagogicznego, przedstawicieli szkół średnich, rodziców uczniów oraz zaproszonych gości.

Aktu otwarcia dokonał kurator J. Owński.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o pomieszczenie kilku poniższych moich uwag świadczących o nieudolności naszego Magistratu. Chodzi mianowicie o rzecz następującą: Po lewej stronie ulicy Nowo-Marysińskiej ma swą posiadłość niejaki Abram Dąb, człowiek nie zwyczajnie pomysłowy, który w myśl zasady i wilk syty i koza cała, wybiera piasek z owego placu i sprząda go po 3 zł. za wóz. Dotąd wykopał już dość około 10 metrów głęboki, podsuwając się już pod chodnik ulicy Nowo-Marysińskiej.

Podkopany chodnik w dnie słotne obrywa się, zapada, ale mimo to nikt dotąd nie zwrócił na to uwagi i niezauważył, że przechodniom grozi, zwłaszcza w porze nocnej, połamaniem nóg i rąk w owym wybrany przez Dąba dole.

Do obecnej chwili Dąb wysprzedał już około 20 metrów ziemi i podkopał się niemal zupełnie pod przeciwną stronę ulicy. Magistrat, pomimo kilku krotkich próśb zainteresowanych obywateli, jest głuchy i na wszelkie prośby nie raczy wcale reagować. Zapytuję tedy Prześwietny Magistrat: czy nos jest do tabakierki, czy tabakiera do nosa?

J. Karczmarek

Łódź, 31 stycznia 1927 r.

Uroczystość w Szkole Rzemiosł.**Odpust ku czci św. Franciszka.**

W dniu onegdajszym w kaplicy szkoły Rzemiosł odbył się odpust ku czci św. Franciszka Salezego, patrona Zgromadzenia Salezjańskiego. O godzinie 10 rano J. E. ks. biskup Tymieniecki dokonał ceremonii wyświęcenia presbiteriatu i supdyakonatu alumnów seminarjum duchownego.

Po wyświęceniu została odprawiona Suma przez ks. prałata Jasińskiego rektora seminarjum duchownego, a następnie Dyrektor Sem. Duch. Salezjańskiego w Krakowie ks. dr. Semior wygłosił kazanie. Po południu odbyła się konferencja przedstawicieli duchowieństwa. (U)

Nieudany wiec komunistyczny.**Pan poseł nie zjawił się na nim.**

W niedzielę o godzinie 10 rano miał odbyć się na Wodnym Rynku sprawozdawczy wiec komunistyczny zwołany przez posła komunistycznego Sochackiego.

Ze względu na nieudany wiec komunistyczny w Warszawie zwołany przez tegoż

posła, gdyż demonstrantów rozproszyła policja konna, poseł Sochacki nie przybył do Łodzi. Nie uprzedzeni o tem sympatycy partii komunistycznej przybyli grupami na Wodny Rynek jednakże zostali rozpędzeni przez policję. (r)

„Przyszłość narodu” demonstruje**Manifestacja żydowskiej smarkaterii komunistycznej**

W niedzielę około godziny 1 po południu przed więzieniem dla więźniów politycznych przy ul. Gdańskiej 13, zebrała się grupa składająca się z 15 wyrostków sympatyków Związku Młodzieży Komunistycznej.

Przez przeciąg kilku minut, wspomniał ni wnosili przed więzieniem okrzyki anty-

państwowe, wobec czego zarząd więzienia, za wezwaniem interwencji policji.

Na widok zbliżającego się patrolu policyjnego demonstranci poczęli uciekać.

Ogółem policja aresztowała 5 osób w tem 4 mężczyzn wyznania mojżeszowego.

Urząd Wojewódzki przenosi się do pałacu Poznańskich

WYDZIAŁ LEKARSKI I BUDŻETOWY JUŻ ZNAJDUJE SIĘ W NOWYM GMACHU.

W dniu wczorajszym rozpoczęła się przeprowadzka Urzędu Wojewódzkiego z gmachu przy ul. Zawadzkiej do pałacu Poznańskiego przy ul. Ogrodowej 18.

Dotychczas zostały już przeniesione wydziały lekarski i budżetowo — gospodarczy. W dniu dzisiejszym zostaje przeniesio-

ny wydział prezydjalny, administracyjny i bezpieczeństwa publicznego.

Urzędowanie zostało wskutek przeprowadzki częściowo przerwane. Jednocześnie odbywa się przeprowadzka Izby Skarbowej z pałacu Poznańskiego do byłego gmachu Województwa. (r)

PRAWO I SĄD.**Posag wekslowy.****SĄD SPRAWĘ ODROCZYŁ.**

W niedzielnym numerze pisaliśmy o sprawie handlowej w Sądzie Okręgowym z powództwa Józefa Kutnera przeciwko Albertowi Szpajchlerowi o zapłacenie weksli na sumę 180 dolarów które Szpajchler wydał swe mu zięciowi Adolfowi Kuremanowi tytułem posagu. Gdy po śmierci córki Szpajchler odmówił wykupienia weksli Kutnerowi w posia-

daniu którego weksle owe się znalazły. Kutner zaskarżył Szpajchlera do sądu.

W dniu wczorajszym sędzia Zajkowski ogłosił decyzję sądu postanawiając sprawę odroczyć, wskutek złożonych przez obydwie strony różnych dokumentów, rzucających nowe światło na całą sprawę. (r)

LICYTACJE PRZYMUSOWE.

Magistrat m. Łodzi — Wydział Podatkowy niniejszem podaje do wiadomości, że w dniu 9 lutego między godziną 9-tą rano, a 4-tą po południu odbędą się przymusowe licytacje ruchomości u niżej wymienionych osób za niewpłacone podatki:

- 158) Kapitulnik H. Cegielniana 39, szafa
- 159) Kirsztajn M. Pl. Wolności 7, 3 palta
- 160) Kryszczyński J. Sienkiewicza 29, meble
- 161) Lichten-sztajn A. Narutowicza 32, meble
- 162) Leder H. Południowa 52, meble
- 163) Landau i Dykerman, Piotrkowska 5, waga, 2 biurka

- 164) Lissak M. H. Al. I Maja 23, pianino
- 165) Lenga D. Konstantynowska 42/44, pianino
- 166) Lenberger D. Piotrkowska 15, towar bawełniany
- 167) Lenga M. Piotrkowska 17, meble
- 168) Litman Korn, Piotrkowska 17, meble
- 170) Landau G. Piotrkowska 20, 2 szafy
- 171) Lubiński I. Piotrkowska 22, maszyna do szycia
- 172) Lewin S. M. Piotrkowska 24, 2 szafy
- 173) Lidor J. Piotrkowska 26, meble
- 174) Lewin D. Piotrkowska 31, meble
- 175) Libfeld C. Piotrkowska 31, tremo
- 176) Lemberger S. Piotrkowska 31, tremo

- 177) Lewiński I. Cegielniana 57, meble
- 178) Lewkowicz A. Cegielniana 55, pianino, kredens
- 179) Lipszyc M. Kamienna 4, kredens
- 180) Lindor M. Kamienna 5, meble
- 181) Lichtenfeld M. Cegielniana 41, meble
- 182) Lichtensztajn M. L. Południowa 20, meble
- 183) Lewin Majer Rubin, Wschodnia 74, otomana
- 184) Mühle E. Leszno 3, meble
- 185) Morawski A. Pl. Wolności 5, zegar
- 186) Morczka R. Narutowicza 16, fortepian
- 187) Milsztajn S. Narutowicza 31, meble
- 188) Margulis J. Zawadzka 18, kasa ogniowa
- 189) Mann L. Piotrkowska 6, zegar

- 190) Mendelson M. Piotrkowska 17, szafa.
 191) Mirad J. Piotrkowska 19, zegar, kredens.
 192) Mirad J. Piotrkowska 20, 2 mtr. towaru.
 193) Mirad F. Piotrkowska 20, 1 szt. towaru.
 194) Mendrzycki Ch. i R. Piotrkowska 24, urządzenie piwiarni.
 195) Tow M. Piotrkowska 26, kredens.
 196) Markowicz S. Piotrkowska 27, meble.
 197) Markson E. Południowa 18, maszyna do szycia.
 198) Mandel H. W. Południowa 5, meble.
 199) Mazo N. Wschodnia 76, 10 szt. towaru.
 200) Mermelsztajn H. Wschodnia 70, maszyna do szycia, meble.
 201) Najman L. Południowa 58, meble.
 202) Nisiewicz, Piotrkowska 3, meble.
 203) Nowak E. M. Kamienna 4; 2 szafy.
 204) Nowiński Sz. Pirmowicza 11, tremo.
 205) Offenbach M. Narutowicza 9, meble.
 206) Ortelsberg M. Narutowicza 18, tremo.
 207) Opatowski M. Piotrkowska 20, meble.
 208) Opoczyński i Szparog, Piotrkowska 33, 1 szt. kowarkotu.
 209) Opatowski M. Ch. Południowa 7, meble.
 210) Princ M. Piotrkowska 6, tremo.
 211) Perla H. Piotrkowska 14, meble.
 212) Pomeranc N. Piotrkowska 16, 100 but. wody kolońskiej, 300 kawalków mydła.
 213) Pelcowicz F. Piotrkowska 17, meble, obrus.
 214) Przestrzeleniec J. Piotrkowska 17, szafa.
 215) Peter M. Piotrkowska 19, zegar.
 216) Peter A. Ch. Piotrkowska 19, lustro.
 217) Pape J. Narutowicza 11, meble.
 218) Rabinowicz J. H. Wschodnia 50, kasa ogniotrwała.
 219) Rotberg H. Cegielniana 43, 2 szafy, zegar.
 220) Rogowski L. Narutowicza 11, 25 desek.
 221) Rubiner H. W. Narutowicza 29, meble.
 222) Rozenowajg Sz. Narutowicza 31; meble.
 223) Rozenblum J. Piotrkowska 14, meble.
 224) Retsztajn M. Piotrkowska 17, meble.
 225) Rydzynski I. M. Piotrkowska 18, obuwia.
 226) Rosenberg D. Cegielniana 51, meble.
 227) Rozenblat S. L. Piotrkowska 24, meble.
 228) Ryzenberg A. A. Piotrkowska 26, gramofon.
 229) Rozenblum P. Piotrkowska 33, kredens.
 230) Rozenfeld Z. Piotrkowska 33, kredens.
 231) Rabinowicz T. Andrzej 46, kredens.
 232) Rawicki A. Piotrkowska 34, meble, waga.
 233) Rozenfeld I. S. Cegielniana 50, meble.
 234) Rabinowicz B. Pirmowicza 11, meble.
 235) Rafałowicz M. N. — Cegielniana 24, meble.
 236) Stachnik St. Magistracka 4, tremo.
 237) Szyfman W. Narutowicza 4, 15 tuz. krawatów.
 238) Szpigielman A. Narutowicza 9, materiały piśmienne.
 239) Szpilman L. Narutowicza 25, kredens.
 240) Sumiraj H. Narutowicza 31, szafa.
 241) Skosowski W. Południowa 7, 8 walizak.
 242) Szwet Piotrkowska 5; 2 stoly 4 paczki przędzy.
 243) Schilde A. Południowa 63, maszyna do pisania.
 244) Sztajnszajder H. Piotrkowska 16, urządzenie gabinetu.
 245) Szener D. Piotrkowska 17, zegar.
 246) Szajer B. Piotrkowska 17, maszyna do szycia, meble.
 247) Strykowski Ch. Piotrkowska 26, meble.
 248) Sapir S. Piotrkowska 26, meble.
 249) Szarharc Ch. J. Piotrkowska 31, kredens.
 250) Szarowajg Sz. Piotrkowska 34, maszyna do szycia, meble.
 251) Szer H. Kilińskiego 41, meble.
 252) Sztal I. L. Piotrkowska 60, meble, 3 obrusy.
 253) Salomon M. Wschodnia 27, meble.
 254) Solarz S. Południowa 24, maszyna do szycia.
 255) Sokolowski M. Żeromskiego 103, meble.
 256) Salomonowicz F. Andrzej 31, kredens.
 257) Skamnicki I. Cegielniana 57, meble.
 258) Szochet J. Żeromskiego 77, meble.
 259) Szampanski M. Cegielniana 61, meble.
 260) Tuwin Z. Piotrkowska 17, kozetka.
 261) Taub A. Piotrkowska 18, maszyna do szycia.
 262) Taub, Piotrkowska 22; maszyna do szycia.
 263) Tiger J. Piotrkowska 14, meble.
 264) Tasiemka R. Piotrkowska 18, pianino.
 265) Tenenbaum A. Piotrkowska 18, meble.
 266) Tasiemka R. Piotrkowska 18, szafa.
 267) Taub W. Piotrkowska 33, meble.
 268) Tysler P. Kamienna 12, tremo.
 269) Tarapani Z. Andrzej 46, meble.
 270) Titenbach M. M. Wschodnia 45, 12 szt. towaru.
 271) Werhaft B. Narutowicza 3, maszyna do szycia, meble.
 272) Wolf H. Kamienna 4, meble.
 273) Weinberg B. Narutowicza 23, maszyna do szycia.
 274) Wajskol H. Narutowicza 31, meble.
 275) Weinberg M. Południowa 5, urządzenie sklepu.
 276) Weikowicz J. Południowa 58, meble.
 277) Wronski Sz. Piotrkowska 8, zegar.
 278) Wisensfeld I. Cegielniana 71, meble.
 279) Wajntraub T. Piotrkowska 17, zegar.
 280) Wiślicki, Zachodnia 33, meble.
 281) Warszawski A. M. Piotrkowska 19, meble.
 282) Wolanski M. Piotrkowska 20, 50 pacz. tyto-
 niu, 50 pud. papierosów.
 283) Wolf Z. Piotrkowska 24, szafa.
 284) Wiener Ch. Piotrkowska 27, zegar.
 285) Waksberg Ch. Piotrkowska 31, meble.
 286) Wroclawski H. Piotrkowska 33, meble.
 287) Wyszegrodzki W. Piotrkowska 33, meble.
 288) Wald J. Piotrkowska 33, meble, kasa ognio-
 trwała.
 289) Wiener W. B. Wschodnia 74, pianino.
 290) Wajnberg M. Cegielniana 51, meble.
 291) Wekselman J. L. Kilińskiego 43, meble.
 292) Winter L. M. Pl. Wolności 10, meble.
 293) Zynger H. Andrzej 39, szafa.
 294) Ziębiński P. Narutowicza 24, meble.
 295) Zajtbert Sz. Południowa 7, meble.
 296) Zaks J. Piotrkowska 6, maszyna do szycia, meble.
 297) Zonabend J. Piotrkowska 18, kredens.
 298) Zelivhower R. Piotrkowska 18, tremo.
 299) Zajtbert Sz. Południowa 7, kredens.
 300) Zelman L. Konstancynowska 30, otomana.
 301) Zelihowski R. Piotrkowska 19, pianino.
 302) Zusanek L. Piotrkowska 19, lustro.
 303) Zyskind M. Piotrkowska 19, meble.
 304) Zajac M. Gdańska 17, meble.
 305) Zwiastynski J. Piotrkowska 33, kredens.
 306) Zand J. Kamienna 14, szafa.
 307) Zuzewski Ch. Cegielniana 49, tremo.
 308) Zyberszac N. Południowa 28, meble.
 309) Folański A. Piotrkowska 31, meble.
 W dniu 11 lutego r.b. między godz. 9-tą rano, a 4-tą po południu. —
 2) Arendatorczyk A. Napiórkowskiego 39, waga, firanki, meble, zyrandol.
 3) Apfelbaum W. Rzgowska 3, meble.
 5) Bortner M. Piotrkowska 117, meble.
 6) Bromberg J. Piotrkowska 152, meble.
 8) Bornsztajn H. D. Kilińskiego 46, meble.
 9) Bergman A. Przejazd 78, kasa ogniotrwała.
 10) Bernsztajn W. Andrzej 46, meble.
 11) Bresler W. Rzgowska 3, meble.
 13) Butskat A. Piotrkowska 179; meble.
 14) Chwat M. Anny 10, meble.
 15) Cymernan L. Kilińskiego 135, warsztat tkacki.
 16) Cymor M. Napiórkowskiego 11, meble.
 17) Deresz B. Kilińskiego 49, meble.
 18) Dalecki M. Piotrkowska 81, meble, obraz.
 19) Dawidowicz P. N.-Zarzewska 7, meble.
 20) Ende E. Piotrkowska 108, kasa ogniotrwała, 2 fotela.
 21) Ende F. 108, pianino, maszyna do pisania, 90 mtr. towaru.
 23) Frellich L. Lipowa 64, meble.
 24) Frydman M. Rzgowska 6, meble.
 25) Friszman B. N.-Zarzewska 2, meble.
 26) Fuks A. Browarna 25, zegar.
 27) Frankowski J. Juliusza 15, meble.
 28) Garfinkel J. Kilińskiego 46, meble.
 29) Grynwald A. Juliusza 3, zegar.
 30) Gutman Sz. Piotrkowska 117, meble.
 31) Głowiński S. Rzgowska 7, meble.
 32) Garfinkel J. Przeczłaniana 42, szafa, lampa.
 33) Gutman L. Nawrot 100, meble.
 34) Godlewicz M. Napiórkowskiego 27/29, meble.
 35) Gubańska P. Rzgowska 11, szafa.
 36) Gelubin I. L. Rzgowska 6, waga, meble.
 37) Goldman M. Rzgowska 3, 2 szafy.
 38) Goldman H. Rzgowska 3, meble.
 39) Grun N. J. Rzgowska 1, meble.
 40) Górski M. i Spiewak, Piotrkowska 254, kasa ogniotrwała, meble, kopjał.
 41) Heaze B. Piotrkowska 199, meble.
 42) Herszkowicz A. Karola 8, meble, dywan.
 43) Hofman J. Rokicińska 100, maszyna do szycia.
 44) Hofman E. Krucza 25, bielizna.
 45) Henig R. Rokicińska 39, meble.
 46) Hang R. Przejazd 40, stół.
 47) Jelinowicz S. M. Pirmowicza 14, fortepian.
 48) Jakubowicz H. Juliusza 3, meble.
 49) Janiec J. Andrzej 24, 10 par obuwia.
 50) Jablon M. Zamenhofa 18, meble.
 51) Krell Ch. Rzgowska 3, meble.
 52) Kraszewski L. Napiórkowskiego 81, zegar, ma-
 szyna do szycia.
 53) Kaplański O. Piotrkowska 175; meble, zegar.
 54) Kleian W. Rokicińska 104, koł. 2 worki żyta.
 55) Krauze M. Towarowa 26, lodownia.
 56) Krajewski St. Grabowa 23, meble.
 57) Komorowski J. Wilcza 12, meble.
 58) Kon D. Karola 8, 2 krzesła.
 59) Koffman J. N.-Senatorska 10, otomana.
 60) Koffman A. N.-Senatorska 10, tremo.
 61) Kamiński J. N.-Zarzewska 7, maszyna.
 62) Kadler L. Żelazna 5, szafa.
 63) Klingszporn K. Nawrot 92, maszyna do szycia, meble.
 64) Lewkowicz J. Piotrkowska 286, maszyna do
 szycia, meble.
 67) Schaszo Lewin, Kilińskiego 66, biurko.
 68) Litke L. Napiórkowskiego 31, meble.
 69) Lehrer Ch. Napiórkowskiego 9, meble.
 70) Lewin G. Rzgowska 35, warsztat.
 71) Lesz A. Lipowa 83, kasa ogniotrwała.
 72) Markusz J. Ewangelicka 7, meble.
 73) Mydlarz D. Kilińskiego 60, szafa.
 74) Malewaczek Sz. Skwerowa 13, pianino, meble.
 75) Miotkiewicz Sz. Sienkiewicza 56, urządzenie zakładu krawieckiego.
 76) Mühlle E. Leszno 3, 2 biurka.
 77) Marczewski Wl. Rzgowska 73, zegar, stół.
 78) Madrzejewski J. Karolewska 6, meble.
 79) Maczyk A. Rzgowska 6, meble.
 80) Manel A. Rzgowska 3, meble.
 81) Makowerowa D. Wólczańska 117, meble, maszyna do szycia.
 82) Nirsztajn J. Piotrkowska 123, kasa ogniotrwała.
 83) Nagiel C. Grabowa 27, urządzenie sklepu.
 84) Nowak M. Rzgowska 2, meble.
 85) Olszer M. Skwerowa 6, meble.
 86) Puszel Z. Ewangelicka 7, meble.
 87) Peter K. Radwajska 44, meble.
 88) Pański L. Piotrkowska 200, 500 mtr. towaru.
 89) Piuza R. Nawrot 80, meble.
 90) Pile A. Fabryczna 5, szafa.
 92) Agnieszka Pol. Napiórkowskiego 85, meble.
 93) Pomeranc R. Rzgowska 18, zegar.
 94) Palczyński L. N.-Zarzewska Nr. 11, maszyna do szycia.
 95) Pomianowski St. Nawrot 63, lodownia.
 96) Rudnik D. Rzgowska 7, meble.
 98) Reichstein Z. Karola 3, pianino.
 99) Rajzman M. Kopernika 55, fortepian, kredens.
 101) Różycki D. Sz. Pabjanicka 50, meble.
 102) Rozenblum L. Sz. Pabjanicka 14; szafa.
 103) Rotman F. N.-Zarzewska 16; meble.
 105) Szpiro D. Targowa 33, towary galanteryjne.
 106) Stelzner A. Piotrkowska 141, 112 mtr. towaru.
 107) Szajbe A. Rzgowska 13; meble.
 108) Szmytter J. Piotrkowska 285, szafa.
 109) Secomski M. Sienkiewicza 61; meble.
 110) Strykowski J. Karola 7; meble.
 111) Speide A. Kopernika 57; biurko.
 112) Szafirman D. Główna 53; urządzenie sklepu, różne towary galanteryjne.
 113) Spiewak I. 6-go Sierpnia 102, 2 rolwagi 2 bry-
 czki, 2 powozy.
 114) Stempniewski J. Wodna 21; meble.
 115) Samit E. Kopernika 45; kredens.
 116) Szyjwicz N. Napiórkowskiego 3; kredens.
 118) Szeffler M. Sz. Pabjanicka 56; masz. do szycia.
 119) Stow. Żyd. Krawców, Piotrkowska 121; meble.
 120) Szerakowski S. Napiórkowskiego 9; meble.
 121) Szylaki M. Rzgowska 16; 3 szafy.
 122) Szarf J. Napiórkowskiego 22; 18 damskich sukien.
 123) Szlingerbaum J. N.-Zarzewska 31; maszyna do szycia.
 124) Sznycer H. Rzgowska 1; meble.
 125) Silberberg Sz. N.-Zarzewska 7; maszyna do szycia.
 126) Szpajdel J. Nawrot 7; kasa ogniotrwała.
 127) Szeffner B. L. Zamenhofa 6; pianino.
 128) Szaniawski Cz. Podlesna 10; meble.
 129) Spodenkiewicz A. i A. Piotrkowska 150; bie-
 lizna.
 130) Strauch L., Zamenhofa 17; meble.
 131) Turek A. Wilanowska 1; meble; 10 kg. skóry.
 132) Tysze M. Radwajska 19; toaleta.
 133) Troppe J. N.-Zarzewska 7; meble, waga.
 134) Tabakslat Sz. N.-Zarzewska 9; meble.
 135) Taube Ch. N.-Zarzewska 6; meble.
 136) Tenenbaum M., N.-Zarzewska 14; szafa.
 137) „Trykot” firma 29 p. Strz. Kamińskich 719
 maszyna.
 138) Tauman M. Juliusza 6/8, meble, patetom, E
 waliz.
 139) Urbanek Wl. Petersburga 16; otomana.
 140) Wajntretor J. Karolewska 6; meble.
 141) Wiener Z. Łakowa 20; meble.
 142) Wajntraub I. Rokicińska 100; meble.
 143) Wagner A. SS-wie Rokicińska 53, urządzenie biura, maszyna.
 144) Wajntraub Sz. Rokicińska 151; 10 worków
 otrębów.
 145) Wajs G. Piotrkowska 141; szafa.
 146) Weirand J. Rzgowska 20; szafa.
 147) Walisz B. Rzgowska 3; meble.
 148) Wacławiak E. Orla 14; meble.
 150) Wojdysławski J. Tow. Aka Piotrkowska 216; 10
 warsztatów tkackich, urządzenie biura.
 151) Wajzman A. Pusta 11; pianino, meble.
 152) Włodarski P. Piotrkowska 113; meble.
 153) Zyskind F. Rzgowska 6; meble.
 155) Zelmanowicz R. Pirmowicza 12; meble; 3
 obrazy.
 156) Weroniński Z. Napiórkowskiego 77; stół, 5 masy
 zefiru.
 157) Bersz O. Kopernika 25; aparat do pisanja

Zawadzka róg Zachodniej.

**Dziś
premiera**

**"Żyźniowe dręgi
starej wsi i dawnej
wiosny"**

Film ten powinna zobaczyć każda panienka, każda kobieta, każdy ołciec, każda matka.

W rolach
głównych **Mary Kid, Rudolf Klein-Rogge, Erich Kaiser-Tietz, Mia Pankau**
i Charles Lincoln
Początek przedst. o 2 pp. Początek przedst. o 2 pp.



Redaktor odpowiedzialny Edmund Bartoszek

25 dr. komunikaty 25 gr.